

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 178 (2102)

GDAŃSK, WTOREK 28 LIPCA 1953 R.

CENA 20 GR.

Wielkie zwycięstwo sił pokoju całego świata

Dnia 27 lipca br. o godz. 2 w nocy został podpisany rozejm w Korei

Londyn PAP. Jak podaje Agencja Reuters, dzisiaj o godz. 2.00 naszego czasu podpisane zostało w Panmunzonie porozumienie rozejmowe kładące kres działaniom wojennym w Korei, które trwały 3 lata i 33 dni.

Komunikat delegacji koreańsko-chińskiej

PEKIN PAP. Delegacja koreańsko-chińska, która brała udział w rokowaniach rozejmowych w Panmunzonie, ogłosiła dnia 27 bm. komunikat następującej treści: Porozumienie w sprawie rozejmu w Korei i tymczasowe porozumienie dodatkowe do porozumienia rozejmowego zostały formalnie podpisane w Panmunzonie dnia 27 lipca o godzinie 10 rano czasu koreańskiego przez generała Nam Ira, szefa delegacji koreańsko-chińskiej i generała Williama Harrisona, szefa delegacji strony przeciwnej. Kopie porozumienia w obojczy językach przekazano oddzielnie do podpisu marszałkowi Kim Ir Senowi, dowódcy Naczelnemu Koreańskiej Armii Ludowej i generałowi Peng Teh-huajowi, dowódcy chińskich ochotników ludowych, oraz generałowi Markowi Clarkowi, naczelnemu dowódcy wojsk NZ.

W myśl porozumienia zawartego między obiema stronami, wszystkie siły zbrojne znajdujące się pod kontrolą każdej ze stron, włączając w to wszystkie jednostki i personel sił lądowych, morskich i powietrznych, zaprzestają całkowicie wszelkich działań wojennych w 12 godzin po podpisaniu porozumienia przez szefów delegacji obu stron, tj. 27 lipca o godzinie 10 wieczorem czasu koreańskiego. Wszystkie

Po 3 latach i 33 dniach działań wojennych w Korei podpisano rozejm. Na całej długości frontu koreańskiego zamilkły armaty. Przestały się wznosić w powietrze śmiercionośne bombowce. Naród koreański spędził pierwszy od przeszło 3 lat spokojną noc, której nie zagłuszył huk bomb. Chłop koreański po raz pierwszy od przeszło 3 lat mógł wyjść w pole bez obawy o życie. Robotnik udał się do fabryki, zdając sobie sprawę, że nadszedł czas pracy, nie przerywany ryk syren alarmowych. Matka koreańska po raz pierwszy od tylu lat mogła ze spokojem pozostawić dziecko w domu, nie obawiając się, że po powrocie zastanie ruiny, a w nich pogrzebane dziecko.

3 lata i 33 dni trwała bohaterska, budząca podziw całego świata walka meżnego ludu koreańskiego, który wspomagany przez ochotników chińskich, nie dał się sterroryzować przez amerykańskich piratów powietrznych, przez napalm, gaz czy broń bakteriologiczną. I dziś po 3 latach agresorzy mogą stwierdzić, że mimo uruchomienia całej techniki wojennej znajdują się w tym samym mniej więcej miejscu, co w dniu agresji.

Inaczej wyobraźli sobie najeźdźcy amerykańscy przebieg tej wojny, gdy 25 czerwca 1950 roku dali sygnał do napaści na Koreańską Republikę Ludowo-Demokratyczną. Spodziewali się, że uda im się rzucić na kolana naród koreański, zająć cały kraj, zdobyć przyczółek do rozszerzenia agresji przeciwko Chinom Ludowym i na cały świat. Rychło jednak mogli się przekonać, że cała ludność najwyższą nienawiścią darzy najeźdźców, najwyższą czcią otacza bohaterów narodu koreańskiego, który podjął walkę przeciwko agresorom, w obrobie wolności i pokoju. I mogli się przekonać, że w tym samym dniu, w którym napadli na Koreańską Republikę Ludowo-Demokratyczną rozpoczęła się gi-

inne postanowienia porozumienia rozejmowego oraz załącznik do niego, jak również tymczasowe porozumienie dodatkowe do porozumienia rozejmowego wejdą, bez wyjątku, w życie jednocześnie z zaprzestaniem działań wojennych.

Porozumienie rozejmowe zastęga wyraźnie, że dowódcy obu stron muszą podjąć wszelkie niezbędne kroki w stosunku do sił zbrojnych, będących pod ich dowództwem, by zapewnić całkowite poszanowanie wszystkich postanowień porozumienia rozejmowego przez podległy im personel ich wojsk. Artykuły i paragrafy porozumienia rozejmowego pozostać będą w mocy dopóty, dopóki nie zostaną wyraźnie uchylone przez poprawki i uzupełnienia możliwe wzajemnie do przyjęcia, bądź też przez postanowienie zawarte w odpowiednim porozumieniu w sprawie pokojowego uregulowania (problemu koreańskiego) na szczeblu politycznym między obiema stronami.

Dzięki połączonego wysiłkowi i niezłomnemu poparciemu miłujących pokój narodów na całym świecie, delegacja koreańsko-chińska, która brała udział w rokowaniach rozejmowych w Korei, wykonała pomyślnie swe zadanie.

giantyczna walka całego obozu pokoju i demokracji, walka prowadzona pod przewodnictwem Związku Radzieckiego, walka w obronie Korei, w obronie pokoju. Ta walka zmusiła agresorów do wyrażenia zgody na rokowania.

Rokowania rozejmowe rozpoczęły się przed przeszło dwoma laty z inicjatywy przedstawicieli ZSRR w ONZ. Trwały tak długo, gdyż strona amerykańska dokładała wszelkich starań, by rokowania te storpedować, by je przerwać, by w miejsce porozumienia rozejmowego nastąpił dyktando amerykański. Plany te spaliły na panewce. Niestrudzone wysiłki strony koreańsko-chińskiej, cierpliwość i żelazna konsekwencja, z jaką strona ludowa dążyła do rozejmu, odniosły zwy-

cięstwo. Rozejm został podpisany.

Osiągnięcie tego porozumienia jest zwycięstwem sił pokoju, jest ono potwierdzeniem głębokiej słuszności prawdy głoszonej przez radziecką politykę, że nie ma takiej sprawy spornej lub nieuregulowanej, której nie można byłoby rozwiązać w drodze wzajemnego porozumienia pomiędzy zainteresowanymi stronami. Rozejm w Korei to rezultat potężnej inicjatywy pokojowej Związku Radzieckiego, która zmobilizowała miliony ludzi różnych ras, narodowości i przekonań do zdecydowanej akcji, zmierzającej do osiągnięcia odprężenia w sytuacji międzynarodowej.

Rozejm w Korei to wielkie zwycięstwo idei rokowań, to wstępny krok na drodze do pokojowego uregulowania całokształtu problemu koreańskiego, jednego z najbardziej palących problemów międzynarodowych. Jak stwierdza Agencja Nowych Chin, „wszystkie miłujące pokój narody na świecie z nadzieją i czujnością powitają datę podpisania porozumienia rozejmowego”. Z nadzieją, gdyż warunki porozumienia rozejmowego stwarzają przesłanki dla pokojowego uregulowania problemu koreańskiego. Z czujnością, gdyż narody są w pełni świadome, iż zawarcie rozejmu w Korei zostało przez najbardziej awanturnicze koła imperialistyczne przyjęte jako klęska ich planów, jako pokrzyżowanie ich zamiarów. Zdają sobie sprawę, że rozejm może być jeszcze sabotowany wskutek prowokacyjnej działalności Li Syn-mana, korzystającego z amerykańskiej protekcji, będącego narzędziem w rękach amerykańskich organizatorów wojny.

Naród polski, który przeżył okropności ostatniej wojny, z głęboką radością przyjął wiadomość o podpisaniu rozejmu w Korei, widząc w tym wielkie zwycięstwo sił pokoju całego świata, a w tym również swoje zwycięstwo. Polska nie szczędziła wysiłków, by położony został kres wojnie w Korei, by przyspieszone zostało zawarcie rozejmu.

Wypadki ostatnich tygodni wyraźnie świadczą o gwałtownej aktywizacji reakcyjnych sił imperialistycznych, o wzmacnianiu się rozmaitych prowokacji, awantur i aktów dywersji przeciwko obozowi pokoju. Świadczą o tym, że najbardziej awanturnicze koła imperialistyczne w obawie przed „groźbą pokoju” nie cofają się przed niczym, byleby nie dopuścić do odprężenia w sytuacji międzynarodowej. Nie ulega wątpliwości, że siły te będą starały się również w sprawie koreańskiej nadal brudzić, nadal jątrzyć, nadal kluczyć i sabotaować.

Dlatego też narody ani na chwilę nie mogą dopuścić do wy-

tworzenia się nastrojów beztrojski i samouspokojenia, ani na chwilę nie mogą osłabić swych wysiłków i swej czujności. Sprawa pokojowego współistnienia dwóch systemów, sprawa pokojowej ich rywalizacji, której ośrodkiem jest potężne mocarstwo socjalistyczne — Związek Radziecki, odnosi wielkie sukcesy. A droga do całkowitego jej zwycięstwa jest trudna i długa. Od postawy narodów zależy jej zwycięstwo tak, jak od postawy narodów zależało doprowadzenie do podpisania rozejmu, a obecnie do pełnego uregulowania w drodze rokowań problemu koreańskiego.

Depesza Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR G. Malenkowa do Kim Ir Sena

MOSKWA PAP. Agencja TASS podaje następujący tekst depeszy Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR G. Malenkowa do Kim Ir Sena.

Do Przewodniczącego Rady Ministrów Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej

TOWARZYSZA KIM IR SENA

Wiadomość o podpisaniu rozejmu wywołała głębokie zadowolenie całego narodu radzieckiego, który uważa pomyślnie zakończenie rokowań rozejmowych za wielkie zwycięstwo narodu koreańskiego i chińskich ochotników ludowych.

Porozumienie w sprawie rozejmu w Korei jest jednocześnie wielkim zwycięstwem całego obozu pokoju i demokracji.

Z chwilą zakończenia wojny przed narodem koreańskim stają zadania przywrócenia jednności narodowej państwa koreańskiego i równocześnie zadania odbudowy gospodarki narodowej, zdemastrowanej przez wojnę narzucaną narodowi koreańskiemu.

Rząd ZSRR życzy rządowi Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej sukcesów w rozwiązywaniu tych wielkich i niecierpiących zwłoki zadań oraz wyraża gotowość udzielenia narodowi koreańskiemu, który tyle wycierpiał, wszelkiej możliwej pomocy w organizowaniu pokojowego życia i zbliznianiu ciężkich ran zadanych przez krwawą wojnę, prowadzoną w obronie wolności i niezawisłości ojczyzny.

Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR G. MALENKOW

Moskwa, dnia 27 lipca 1953 r.

Na stronie 3 zamieszczamy

tezy Wydziału Propagandy i Agitacji KC KPZR i Instytutu Marksa - Engelsa - Lenina - Stalina przy KC KPZR:

50 LAT KOMUNISTYCZNEJ PARTII ZWIĄZKU RADZIECKIEGO (1903-1953)

Rozkaz marszałka Kim Ir Sena

PEKIN PAP. Jak donosi Agencja Nowych Chin, dowódca naczelny Koreańskiej Armii Ludowej marszałek Kim Ir Sen i dowódca chińskich ochotników ludowych generał Peng Teh-huai wydali 27 bm. w związku z rozejmem następujący rozkaz do Koreańskiej Armii Ludowej i chińskich ochotników ludowych:

Towarzysze z Koreańskiej Armii Ludowej i towarzysze z oddziałów Chińskich Ochotników Ludowych!

Koreańska Armia Ludowa i oddziały Chińskich Ochotników Ludowych, po trzech latach bohaterskiej walki przeciwko agresji i w obronie pokoju oraz po dwuletnich wytrwałych rokowaniach rozejmowych o pokojowe rozwiązanie kwestii koreańskiej odniosły chlubne zwycięstwo doprowadzając do rozejmu w Korei i podpisały porozumienie rozejmowe z dowództwem wojsk NZ.

Podpisanie porozumienia rozejmowego stanowi pierwszy krok w kierunku uregulowania w drodze pokojowej kwestii koreańskiej i jest dzięki temu wkładem w dzieło pokoju na Dalekim Wschodzie i na całym świecie. Zostało ono gorąco poparte przez narody koreański i chiński i przepełniło radością serca miłujących pokój ludzi na całym świecie. Jednakże po stronie dowództwa wojsk NZ są jeszcze pewne wojownicze elementy, w szczególności klika Li Syn-mana, które są wielce niezadowolone z powodu dojścia do skutku rozejmu w Korei i wobec tego przeciwstawiają się zdecydowanie podpisaniu porozumienia rozejmowego. Dlatego też wszyscy towarzysze z Koreańskiej Armii Ludowej i oddziałów Chińskich Ochotników Ludowych muszą wzmocnić czujność.

Z chwilą gdy porozumienie rozejmowe zacznie wchodzić w życie, obowiązującą będą następujące rozkazy wydane przez nas, by zapewnić ściśle wykonanie rozejmu w Korei i zapobiec jakiegokolwiek naruszeniu go oraz by ułatwić zwołanie konferencji politycznej w sprawie pokojowego rozwiązania kwestii koreańskiej:

1. Cały personel sił lądowych, powietrznych i morskich Koreańskiej Armii Ludowej i oddziałów Chińskich Ochotników Ludowych, jak również jednostek ochrony wybrzeża, powinny, stosując się ściśle do porozumienia rozejmowego, zaprzestać całkowicie ognia wzdłuż całego frontu, począwszy od godziny 22 dnia 27 lipca 1953 r., tj. w 12 godzin po podpisaniu porozumienia rozejmowego: W ciągu zaś 72 godzin po godzinie 22 dnia 27 lipca 1953 r. tj. w ciągu 72 godzin po wejściu w życie porozumienia rozejmowego, powinny one cofnąć się o 2 km wzdłuż całego frontu od wojskowej linii demarkacyjnej podanej do wiadomości publicznej przez obie strony i nie powinny ani o krok posunąć się ponownie w głąb strefy zdemilitaryzowanej.

2. Cały personel sił lądowych, powietrznych i morskich Koreańskiej Armii Ludowej i Oddziałów Chińskich Ochotników Ludowych jak również jednostki ochrony wybrzeża powinny zachować wysoką czujność, mocno utrzymywać swe pozycje i śledzić wszelkie akty agresji i naruszania porozumienia ze strony przeciwnej.

3. Cały personel Koreańskiej Armii Ludowej i Oddziałów Chińskich Ochotników Ludowych powinien powitać życzliwie, ochraniać i gorliwie wspomagać w pracy personel wojskowej komisji rozejmowej i przydzielone do niej połączone grupy obserwatorów, personel komisji państw neutralnych oraz personel połączonych ekip Czerwonego Krzyża, które wkroczyłyby na obszary znajdujące się pod kontrolą naszych sił w celu wykonania porozumienia rozejmowego.

MARSZAŁEK KIM IR SEN,
dowódca naczelny Koreańskiej Armii Ludowej
PENG TEH-HUAI,
dowódca Chińskich Ochotników Ludowych

Oświadczenie ministra spraw zagranicznych PRL Skrzyszewskiego

WARSZAWA PAP. Dnia 27 lipca br. minister spraw zagranicznych PRL, Stanisław Skrzyszewski przyjął ambasadora Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, Coj Ira i prosił go o przekazanie rządowi i narodowi koreańskiemu wyrazów żywej radości z powodu podpisania dnia 27 bm. porozumienia rozejmowego w Korei.

Równocześnie minister Skrzyszewski oświadczył, że Polska ożywna niezmiennym pragnieniem pokoju, któremu rząd PRL niejednokrotnie dawał wyraz, uczynił wszystko ze swej strony, by przyczynić się do szybkiej i skutecznej realizacji rozejmu w Korei, wnosząc w ten sposób swój wkład do sprawy utrwalenia pokoju na Dalekim Wschodzie i na całym świecie.

Analogiczne oświadczenie dla rządu i narodu chińskiego złożył minister Skrzyszewski charge d'affaires Chińskiej Republiki Ludowej Yang Tsi-liang.

Ambasador Coj Ir i charge d'affaires Yan Tsi-liang w zdecydowanych słowach wyrazili swe podziękowanie dla narodu i rządu polskiego, dodając, że oświadczenia przekażą swoim rządowi.

Rozpoczął się załadunek wielkiego pieca w hurie im. Bolesława Bieruta

CZESTOCHOWA PAP. W dniu 26 bm. w pólnych godzinach wieczornych zespół doświadczonych wielkopieczników — Stanisława Brzeskiego, pierwszego garowego i wielkiego pieca huty im. Bolesława Bieruta, na podstawie ustalonego wsadu rozpoczął załadunek.

Cały proces załadunku rudy jest automatyczny. Ruda pobiera z zasobników przez obsługę wagon - wagi wędruje do jamy skopowej. Ilość rudy jest dokładnie odmierzona. Z jamy skopowej urządzenia wyciągu podają materiał wprost do gardzieli pieca.

Parlament młodzieży świata kontynuuje obrady w Bukareszcie

BUKARESZT PAP. Dnia 26 bm. w godzinach rannych delegacja młodzieży świata — uczestnicy III Światowego Kongresu Młodzieży w Bukareszcie — zebrała się na kolejne posiedzenie, które wypełniła dyskusją nad wygłoszonym poprzedniego dnia referatem sekretarza generalnego Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, Jacquesa Denisa.

Przed południem przewodniczył obradom przedstawiciel młodzieży rumuńskiej V. Muszat, po południu zaś Anglik D. Stone. W imieniu ruchu kibicowego wita obradujący Kongres przedstawicielka sekretariatu Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet Mollie Mendell.

Okazję do wielkiej manifestacji przyjaźni młodzieży i jej solidarności we wspólnie toczonych walce o najszybsze i najlepsze idealne ludzkości daje przybycie na salę obrad delegacji młodzieży bukareszkiej, która przekazała pozdrowienia dla uczestników Kongresu.

Wchodzącą z kwiatami młodzież rumuńską witają długotrwałe okrzyki i oklaski.

W dyskusji zabierali głos przedstawieli młodzieży 31 krajów. Wszyscy oni mówią o tym, jak ważne jest w walce o prawa młodzieży, o niezawisłość narodową, o przyjaźń między narodami, o rozwój kultury narodowej i jedność młodzieży zjednoczenie jej pod sztandarami Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej. Mówi o tym zarówno młody Indonezyjczyk, Asdudje Iswandi, jak również przedstawiciel Kanady, Bill Wilimott oraz przedstawiciele młodzieży Japonii, Danii, Kuby, Nowej Zelandii, Francji, Meksyku i Belgii.

Potężną burzę oklasków i owacji wywołuje wystąpienie delegata młodzieży radzieckiej, Aleksandra Szalepina, który mówi o osiągnięciach młodzieży kraju zwycięskiego socjalizmu, o jej wspaniałych zdobyczach, o radośnym twórczym życiu.

Serdecznie witają uczestnika Kongresu wystąpienie przewodniczącego delegacji polskiej Stanisława Piławki, który szczególnie szeroko omówił możliwości zacieśnienia dalszej współpracy między młodzieżą wszystkich krajów świata niezależnie od jej rasy, poglądów politycznych, wierzeń religijnych i położenia socjalnego.

Z wielkim zainteresowaniem wysłuchali uczestnicy Kongresu wystąpienia przedstawiciela Szwecji Ingemara Svenssona. Mówił on o tym, jak młodzież szwedzka walczy o swe prawa, jak skupia się we wspólnej organizacji mimo różnic poglądów politycznych, by stawiać słuszne żądania w sprawie pracy i nauki. Mówił on również o tym, jak w ostatnim okresie z trudem dostaje się młodzież do szkół wyższych i zawodowych, jak coraz więcej młodzieży kończącej szkoły ze względu na wzrastające bezrobocie nie może otrzymać pracy.

W podobnym duchu przemawiał przedstawiciel młodzieży duńskiej, Ingemar Wagner, który stwierdził, iż Dania, mająca przed wojną szeroko rozwinięte szkolnictwo, obecnie, w okresie intensywnych zbrojeń, do których włączył się pakt atlantycki, stoczyła się pod tym względem na jedno z ostatnich miejsc w świecie.

Przedstawiciel Austrii, Hubert Schwab, opowiedział delegatom o tym, jak wroga propaganda reakcji austriackiej poprzez prasę i radio rozpętała wściekłą kampanię propagandową przeciwko Kongresowi i Festiwalowi Młodzieży i Studentów w Bukareszcie. Radio wiedeńskie przez miesiąc podawało, iż w Bukareszcie panuje epidemia i z tego powodu młodzież nie może wziąć udziału w Festiwalu. Mimo to — oświadczył młody Austriak — na festiwal do Bukaresztu wyjeżdża 800 chłopów i dziewcząt austriackich by wziąć udział w wielkim spotkaniu młodzieży świata.

Echa artykułu »Prawdy« o konferencji waszyngtońskiej

Agencja TASS podaje następujące echa artykułu wstępnego „Prawdy” z dnia 23 lipca „O czym świadczy narada waszyngtońska” w prasie poszczególnych krajów.

Węgry

Dziennik budapeszteński „Szabad Nap” pisze w artykule redakcyjnym:

Nie było nigdy żądania, które zjednoczyłoby tak ogromną część ludzkości, jak wysuwanie obecnie żądanie podjęcia rokowań międzynarodowych. Setki milionów ludzi na całym świecie czują, że czas już zlikwidować „zimną wojnę”, czas uregulować zagadnienia sporne w drodze rokowań. Tym tłumaczy się powszechne aprobatę, z jaką narody wszystkich krajów świata powitały nową inicjatywę Związku Radzieckiego.

Czechosłowacja

W artykule wstępnym dziennika „Rude Pravo” pt. „Siła pokojowej polityki Związku Radzieckiego” czytamy m. in.:

Radziecka polityka pokojowa odpowiada najszybszemu i najintensywniejszemu interesom milijonów pokój narodów wszystkich krajów. Zasady tej polityki stanowią wyraz pragnień i żądań wszystkich narodów. Największą przeszkodą na drodze do utrwalenia pokoju jest nieludzka „polityka siły”, uprawiana przez ciemne moce reakcji. „Polityka siły” prowadzona przez imperialistów rozbiła się o potęgę radzieckiej polityki pokojowej. Rząd radziecki niejednokrotnie manifestował swą dobrą wolę omówienia i rozwiązania w drodze pokojowej najbardziej palących problemów międzynarodowych. To dążenie rządu radzieckiego znalazło wyraz w artykule wstępnym „Prawdy” z dnia 23 lipca.

Anglia

Dzienniki angielskie podały na czołowych miejscach streszczenie artykułu wstępnego „Prawdy” z dnia 23 lipca i zamieszczają komentarze na ten temat.

Dziennik „Daily Express” pisze: „Rosja dała do zrozumienia, że jest zwolennikiem rokowań między szefami wielkiej czwórki dla omówienia wszystkich nierozwiązanych problemów światowych. Tego właśnie chce Churchill.”

Pisząc o reakcji kół dyplomatycznych Londynu na artykuł wstępny „Prawdy”, Agencja Reutersa zaznacza:

Podczas dyskusji w Izbie Gmin na temat polityki zagranicznej, opozycja socjalistyczna użyła jako swej głównej tezy twierdzenia, że decyzja ministrów spraw zagranicznych trzech mocarstw w Waszyngtonie, zwołania konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw oznaczała odstępstwo od tej polityki, którą prowadziła dotychczas Anglia.

Komentator „Manchester Guardian” przyznaje, że artykuł „Prawdy” jest „uzasadniony nadzwyczaj dobrze”.

Berliński korespondent tegoż dziennika w obszernym artykule poświęconym echem niemieckim pisze: Wzmianka „Prawdy”, że celem mocarstw zachodnich jest umocnienie władzy kilku Adenauera „przyjęta zostanie przez wielu Niemców, którzy zwykle nie sympatyzują z Rosją, jako przenikliwa ocena rzeczywistych intencji Dullesa”.

Komentator „Yorkshire Post” pisze, że „mało kto spośród obserwatorów przypuszczał, że Rosja przyjmie propozycję zachodu w tej postaci, w jakiej uczyniono je”. Powtarzając swe niejednokrotnie wysuwane żądanie zwołania konferencji szefów wielkich

mocarstw, „Yorkshire Post” oświadcza. „Konferencje podobne do tej, jaka odbyła się w Waszyngtonie i do tej, która projektowana jest na wrzesień, nie będą miały sensu, jeżeli nie nastąpi po nich konferencja na najwyższym szczeblu. Jedynie na konferencji na najwyższym szczeblu wysunięte być mogą żądania i poczynione ustępstwa, a bez ustępstw z obu stron nie do pomyślenia jest żadne trwałe uregulowanie problemu... Właśnie ta droga prowadzi do pokoju”.

Stany Zjednoczone

Według doniesień korespondenta agencji United Press, artykuł redakcyjny „Prawdy” uważany jest w Waszyngtonie za wyraźną propozycję przeprowadzenia pokojowej konferencji wielkiej czwórki we wszystkich podstawowych sprawach zimnej wojny. „Eksperci waszyngtońscy — pisze

korespondent — oświadczają nieoficjalnie, że artykuł ten ma widocznie dać do zrozumienia, że Rosja wciąż jeszcze dąży do przeprowadzenia prawdziwej konferencji pokojowej”.

Francja

Pierre Courtade pisze na łamach „Humanite”: „Każdy Francuz bez względu na poglądy polityczne i swe zapatrywania na ustroj radziecki, może jedynie zaproponować politykę Związku Radzieckiego co do pokojowego uregulowania problemu Niemiec. Jeżeli będzie traktował tę politykę pod kątem widzenia interesów narodu francuskiego oraz interesów Francji jako państwa. Politykę tę można ująć, jak wiadomo, w następujących paru słowach: odbudować Niemcy jako państwo jednolite, demokratyczne i pokojowe”.

Liczna grupa sierot koreańskich przybyła do Polski

WARSZAWA PAP. Do Polski przybyła na zaproszenie rządu PRL liczna grupa sierot koreańskich, dzieci poległych żołnierzy

Koreańskiej Armii Ludowej i ofiar wojny. Na dworcu w Warszawie dzieci witali przedstawiciele Ministerstwa Oświaty i ZG ZMP. Obecni byli również przedstawiciele ambasady KRLD w Warszawie.

Zebrana na dworcu młodzież po witała serdecznie przybyłe dzieci koreańskie.

Albańska nota protestacyjna do rządu Jugosławii

TIRANA PAP. Poselstwo albańskie w Budapeszcie z polecenia swego rządu skierowało za pośrednictwem poselstwa jugosłowiańskiego w Budapeszcie notę protestacyjną do rządu Jugosławii.

Rząd Albańskiej Republiki Ludowej potwierdza odbiór noty z dnia 6 bm., w której rząd jugosłowiański usiłuje przerzucić odpowiedzialność za nienormalną sytuację na granicy albańsko-jugosłowiańskiej na rząd Albanii i jego organa.

Najlepsi pracownicy POM województwa gdańskiego odznaczeni „Odnakami Przdownika Pracy”

Z okazji Święta Odrodzenia 26 pracowników POM w woj. gdańskim, zostało odznaczonych za wydatną pracę w tegorocznej kampanii wiosenno-siennej złotymi i srebrnymi „Odnakami Przdownika Pracy”.

Złotą odznakę zasłużonego przodownika pracy otrzymał przydujący traktorzysta POM Milejewo, Jan Kieller. Przekraczał on systematycznie normę, dokładnie konserwował ciągniki i nie szczędził wysiłków w walce o umocnienie spółdzielni produkcyjnej. Złotą odznakę otrzymał również przydujący brygadysta POM w Dzierżgoniu, ob. Jan Gutlor, którego brygada wysunęła się na

czoło we współzawodnictwie w toku kampanii wiosenno-siennej w skali wojewódzkiej.

Srebrną „Odnaką Przdownika Pracy” został udekorowany m. in. starszy mechanik POM Gronowo ob. Wojciech Kieller. Pod jego kierownictwem załoga warsztatowa POM Gronowo terminowo przeprowadziła remonty maszyn, podniosła stopień ich gotowości, oraz wysoko przekroczyła plan półroczny.

Poza tym srebrną „Odnaką Przdownika Pracy” otrzymało 13 traktorzystów, 6 brygadzystów traktorowych oraz 8 pracowników warsztatowych.

Odezwa Zarządu Demokratycznego Związku Kobiet Zachodnio-niemieckich

BERLIN PAP. Agencja ADN donosi z Düsseldorfu, że Zarząd Demokratyczny Związku Kobiet Zachodnio-niemieckich wydał odezwę, w której wzywa wszystkie kobiety Niemiec zachodnich, aby w zbliżających się wyborach do Bundestagu bońskiego oddały swe głosy na kandydatów, broniących konsekwentnie i odważnie interesów kobiet oraz walczących o szczęśliwą przyszłość dzieci.

Odezwa podkreśla, że koalicja rządowa ratyfikowała, wbrew wo-

li większości narodu niemieckiego, boński i paryski układy wojenne, które pogłębiają rozbiście Niemiec.

Związek wzywa wszystkie organizacje oraz działaczy politycznych, którzy wypowiadają się za porozumieniem Niemców między sobą, za pokojowym rozwiązaniem kwestii niemieckiej i rokowaniami czterech mocarstw, aby przyczynili się do zmiany składu Bundestagu, zgodnie z interesami narodu niemieckiego.

Polska Ludowa w oczach korespondenta »Prawdy«

WARSZAWA PAP. Nakładem „Książki i Wiedzy” ukazał się polski przekład zbioru szkiców i notatek z podróży korespondenta „Prawdy” J. Makarenki zatytu-

łowany — „Polska Ludowa w oczach korespondenta „Prawdy”.

Zadaniem tej książki jest opowiedzenie radzieckim czytelnikom o nowym radosnym życiu narodu polskiego, o uprzemysłowieniu kraju, rozwoju rolnictwa, wzroście kultury, o krzepnącej z dnia na dzień przyjaźni polsko-radzieckiej, będącej źródłem wszystkich sukcesów Polski Ludowej.

Książka Makarenki została w Związku Radzieckim wydana w nakładzie 50.000 egzemplarzy. Nakład został szybko wyczerpany, co jest dowodem żywego zainteresowania w ZSRR narodem polskim i jego walką o socjalizm.

Plenum Rady Związków Zawodowych Węgier

BUDAPESZT PAP. W tych dniach odbyło się Plenum Rady Związków Zawodowych Węgierskiej Republiki Ludowej. Na Plenum omówiono działalność Rady Związków Zawodowych i nakreślono kolejne zadania związków zawodowych. Referat wygłosił przewodniczący Rady Związków Zawodowych — István Kristof. Podkreślił on, że entuzjazm pracy i współzawodnictwo socjalistyczne przyczyniło się w znacznej mierze do pomyślnego wykonania półrocznego planu gospodarki narodowej Węgier w 1953 r. Komunikat Centralnego Urzędu Statystycznego świadczy, że klasa robotnicza Węgier chlubnie wykonała podjęte zobowiązania produkcyjne.

W dyskusji nad referatem mówcy dali wyraz jednomyślnemu poparciu dla polityki Węgierskiej Partii Pracujących i rządu węgierskiego.

Na Plenum przemawiał sekretarz KC Węgierskiej Partii Pracujących — Matyas Rakosi.

Nagrody państwowe za rok 1953

(Ciąg dalszy)

Dział literatury i sztuki

SEKCJA LITERATURY

NAGRODA I STOPNIA

Zofia Nałkowska — za całokształt twórczości literackiej w związku z 50-leciem twórczości.

NAGRODY II STOPNIA

1. Jerzy Putrament — za powieść pt. „Wrzesień”.
2. Adam Ważyk — za twórczość poetycką i przekłady w dziedzinie poezji.

NAGRODY III STOPNIA

1. Helena Bobińska — za powieść pt. „Soso”.
2. Mirosław Żuławski — za powieść pt. „Rzeka czerwona”.
3. Stefan Srebrny — za przekład „Tragedii” Ajschylosa.
4. Stanisław Zieliński — za powieść pt. „Ostatnie ognie” i „Jeszcze Polska” (I i II tom).
5. Aleksander Maliżewski — za sztukę pt. „Droga do Czarnolasu”.
6. Wojciech Zukrowski — za powieść pt. „Dni kłeski”.
7. Marian Brandys — za tom opowiadań pt. „Dom odzyskanego dzieciństwa”.

SEKCJA PLASTYKI

NAGRODY II STOPNIA

1. Zbigniew Pronaszk — za twórczość w dziedzinie portretu a w szczególności za portret Solińskiego.
2. Stanisław Horno-Popławski — za rzeźby: „Matka Belojanni” i „Głowa Gwardzisty”.
3. Henryk Tomaszewski — za twórczość w dziedzinie plakatu.
4. Jan Seweryn Sokolowski — za wprowadzenie malarstwa ściennego do architektury Warszawy, a w szczególności za koncepcję i twórczy wkład w realizację polichromii Rynku Starego Miasta.
5. Nagroda zespołowa: Zofia Artymowska, Roman Artymowski, Edmund Burke, Helena Grześkiewicz, Lech Grześkiewicz, Zofia Kowalska-Czarnecka, Krystyna Kozłowska, Halina Michalska, Leon Michalski, Witold Miller, Jacek Sempoliński, Juliusz Studnicki, Bohdan Urbanowicz, Waldemar Wdowicki, Jan Zamojski, Hanna Żuławski, Jacek Żuławski — za twórczy wkład i realizację polichromii Rynku Starego Miasta.

NAGRODY III STOPNIA

1. Olga Siemaszkowa — za osiągnięcia twórcze w zakresie ilustracji książek dla dzieci.
2. Rafał Pomorski — za „Pejzaż Śląski”.
3. Magdalena Włockówna — za grupę figuralną pt. „Górnicy”.
4. Walerian Borowczyk — za rysunki satyryczne.
5. Tomasz Gleb — za cykl rysunków pt. „Walczące Getto”.
6. Józef Mroszczak — za twórczość w dziedzinie plakatu.

SEKCJA MUZYKI

NAGRODY II STOPNIA

1. Bolesław Szabelski — za III Symfonię.
2. Lech Wójcikowski — za działalność artystyczną w dziedzinie baletu.
3. Wanda Wilkomirska — za wybitne osiągnięcia artystyczne w dziedzinie wiolonistyk.

NAGRODY III STOPNIA

1. Zdzisław Górzyński — za wybitną działalność dyrygencką w kraju i za granicą.
2. Stanisław Skrowaczewski — za „Kantatę o Pokoju” do słów Broniewskiego.
3. Jadwiga Mierzejewska — za układy choreograficzne amatorskich zespołów artystycznych.

SEKCJA TEATRU

NAGRODY II STOPNIA

1. Erwin Axer — za inscenizację i reżyserię sztuki Emila Zegadłowicza pt. „Domek z kart”.
2. Nagroda zespołowa: ze wystawienie sztuki Aleksandra Fredry pt. „Zemsta” w Państwowym Teatrze Narodowym im. Wojska Polskiego w Warszawie. Bohdan Korzeniewski — za opracowanie dramaturgiczne i reżyserię, Władysław Daszowski — za oprawę scenograficzną, Jan Kurnakowicz — za rolę Cześnika.
3. Nagroda zespołowa: za wystawienie sztuki Lwa Tołstoja pt. „Piody edukacji” w Państwowym Teatrze im. J. Słowackiego w Krakowie: Władysław Krzemiński — za reżyserię, Karol Frycz — za dekorację, Zdzisław Mroczewski i Zofia Jaroszewska — za kreacje aktorskie.
4. Irena Kwiatkowska — za wybitne osiągnięcia aktorskie w dziedzinie satyry, w szczególności w programach Teatru Satyryków w Warszawie.

kiego w Krakowie: Władysław Krzemiński — za reżyserię, Karol Frycz — za dekorację, Zdzisław Mroczewski i Zofia Jaroszewska — za kreacje aktorskie.
4. Irena Kwiatkowska — za wybitne osiągnięcia aktorskie w dziedzinie satyry, w szczególności w programach Teatru Satyryków w Warszawie.

NAGRODY I STOPNIA

1. Nagroda zespołowa: Zespół Państwowego Teatru Współczesnego w Warszawie w osobach: Henryk Borowski, Danuta Szafiarska, Stanisław Jaszkiewicz, Tadeusz Białoszczyński — za kreacje aktorskie w sztuce Emila Zegadłowicza pt. „Domek z kart”.

2. Aleksander Bardini — za inscenizację i reżyserię sztuki Kazimierza Brandysa pt. „Sprawiedliwi ludzie” w Państwowym Teatrze Kameralnym w Warszawie.

3. Nagroda zespołowa: Zespół Państwowego Teatru Śląskiego im. St. Wyspiańskiego w Katowicach — Roman Zawistowski — za reżyserię sztuki Juliusza Słowackiego pt. „Mazepa” i Aleksandra Korniejczuka pt. „Zagłada eskadry”, Gustaw Holoubek, Józef Para, Bolesław Smela — za kreacje aktorskie w tych sztukach.

4. Krystyna Skuszanka — za inscenizację i reżyserię sztuki Billi - Bieleckowskiego pt. „Sztorm” w Państwowym Teatrze Ziemi Opolskiej w Opolu.

5. Kazimierz Dejmeke — za reżyserię sztuki Bogusławskiego pt. „Henryk VI na łowach” oraz sztuki Nazima Hikmeta pt. „Opowieść o Turcji” w Państwowym Teatrze Nowym w Łodzi.

6. Jakub Rothbaum — za adaptację sceniczną powieści Juliana Strykowski pt. „Bieg do Fragała” oraz za reżyserię tej sztuki w Państwowym Teatrze Dramatycznych we Wrocławiu.

Dokończenie listy nagrodzonych podamy w numerze jutrzejszym.

W PORTACH NA MORZU

REKORDOWY POŁÓW

Z doniesień radiowych rybaków dalmatorskich z Morza Południowego wynika, że w ciągu jednego dnia odławiali oni od 6 do 8 ton ryb. W dniu 18 bm. rekordowy wynik osiągnęła załoga „Kastorii”, która złowiła ok. 18 ton ryb.

RADOŚĆ, KTÓRA TRWAŁA KRÓTKO

Remont holownika „Ursus”, który trwał w Gdynijskiej Stoczni Remontowej od 1950 r. — pisze korespondent F. Szydłowski — został zakończony. Radosna wieść, że wejdzie on w najbliższych dniach do eksploatacji, rozszalała się szybko wśród załogi Taboru Rywalującego ZPGR w Gdyni. Lecz radość nie trwała długo. Gdy zabunkrowano holownik i podpalono pod kotłem — szłył wyszło z worka. Holownik nie nadawał się do eksploatacji, gdyż trzeba było usunąć ok. 30 ton betonu, który stanowił balast. Przy tej ciężkiej, wymagającej

wiele wysiłku pracy, ujawniono jeszcze inne braki. M. in. fakt, że beton zalano na pominiwane dno holownika i że między dnem a betonem, stanowiącym balast, znajduje się woda, która mogłaby szybko spowodować zniszczenie poszycia dna.

Robotnicy białają: gdzie byli i co robili towarzysze z Inspektoratu Technicznego. Kapitanatu, odpowiedzialni za remont holownika?

TOKARZE Z MŁODZIEŻOWEJ BRYGADY JURKIEWICZA DALI PRZYKŁAD

W MORS młodziowa brygada Wojciecha Jurkiewicza stale przekracza nowe normy, wykonując średnio 200 proc. Za przykładem tej brygady idzie wielu pracowników z działu elektrycznego, mechanicznego, stolarni itp. M. in. stolarz Karol Kie osiąga średnio 150 proc. normy. Marja Wiśniewska z wydziału mechanicznego — 100 proc., ślusarz — Konstanty Nowakowski — 170 proc. i elektryk — Witold Chybowski — 200 proc. normy.

Zapisy do korespondencyjnych liceów ogólnokształcących

Korespondencyjne Licea Ogólnokształcące przyjmują zapisy do klas od VII do XI na r. szk. 1953/54 od 1 sierpnia do 10 września br.

Szkoły te umożliwiają zdobycie wykształcenia średniego ludziom, którzy ze względu na pracę zawodową czy z innych przyczyn nie mogą uczęszczać do innego typu liceum.

W ciągu trzech lat istnienia liceów korespondencyjnych ukończyło je już kilka tysięcy osób, uzyskując świadectwa dojrzałości.

Wielu absolwentów studiuje na wyższych uczelniach.

Korespondencyjne Licea Ogólnokształcące istnieją we wszystkich miastach wojewódzkich i niektórych powiatowych.

Rok szkolny 1953/54 rozpocznie się 13 września/54.

Bliższych informacji udzielają dyrekcje liceów korespondencyjnych, wydziały oświaty rad narodowych, związki zawodowe, Związek Młodzieży Polskiej i inne organizacje masowe.

50 lat Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego (1903-1953)

MOSKWA PAP. Prasa radziecka ogłosiła następujące tezy Wydziału Propagandy i Agitacji KC KPZR oraz Instytutu Marksa-Engelsa-Lenina-Stalina przy KC KPZR w związku z 50-leciem Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego (1903 - 1953):

Pięćdziesięciolecie otwarcia II Zjazdu Socjal-Demokratycznej Partii Robotniczej Rosji (SDPRR) — 30 lipca 1903 r. — jest znamieną datą w życiu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, narodów naszego kraju, w historii całego międzynarodowego ruchu rewolucyjnego. Na Zjeździe tym założone zostały fundamenty bojowej, rewolucyjnej marksistowskiej partii klasy robotniczej, partii nowego typu, różniące się zasadniczo od reformistycznych partii II Międzynarodówki. „Bolszewizm” — pisał Lenin — istnieje jako kierunek myśli politycznej i jako partia polityczna od roku 1903“.

Na II Zjeździe uwieczniona została sukcesem tyfoniczna zaiste walka wielkiego Lenina o utworzenie rewolucyjnej proletariackiej partii w Rosji. Na przestrzeni wielu lat, począwszy od lat dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia, Lenin, występując jako wierny kontynuator nauki Marksa i Engelsa, twórczo rozwijając marksizm w nowych warunkach historycznych, podjął bezlitosną walkę przeciwko jawnym i zamaskowanym wrogom marksizmu, przeciwko wszelkim przejawom oportunizmu w ruchu robotniczym, walkę o zorganizowanie i zespolenie sił proletariatu pod sztandarem rewolucyjnego marksizmu.

Partia bolszewicka, stworzona i wykuta przez geniusza rewolucji — Lenina, doprowadziła nasz naród do zwycięstwa Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej 1917 roku, zorganizowała dyktaturę proletariatu, dźwignęła wielomilionowe rzesze ludu pracującego naszej ojczyzny do świadomej historycznej twórczości, zapewniła zbudowanie społeczeństwa socjalistycznego i pewnie powadzi naród radziecki naprzód, do komunizmu. Imię Lenina, wielkiego założyciela i genialnego wodza Partii Komunistycznej, jest nierozdzielnie związane z całą historią naszej partii, z powstaniem i rozwojem pierwszego na świecie państwa socjalistycznego — Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich. Imię Lenina stało się sztandarem mas pracujących całego świata w walce o sprawę pokoju, demokracji i socjalizmu, o świetlaną przyszłość narodów.

Swą ofiarną walką o sprawę robotników i chłopów, o socjalizm, swą niestrudzoną działalnością w dziedzinie rewolucyjnego przeobrażenia społeczeństwa, Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego zasłużyła na bezgraniczną miłość i zaufanie całego narodu radzieckiego. Masy pracujące ZSRR przekonały się na podstawie wieloletniego historycznego doświadczenia, że spośród wszystkich partii politycznych, które istniały w naszym kraju, tylko Partia Komunistyczna jest partią prawdziwie ludową, wyrażającą żywotne interesy mas pracujących.

Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego przeszła chlubną, półwiekową drogę bohaterkiej walki, trudnych doświadczeń i epokowych zwycięstw. Zahartowana w bojach pod przewodem genialnego Lenina, pod przewodem ucznia i kontynuatora dzieła Lenina — wielkiego Stalina oraz ich współbojowników, nasza Partia Komunistyczna jest dzisiaj czołową, kierowniczą i przewodnią siłą budującego komunizm społeczeństwa radzieckiego. Całą historię Partii Komunistycznej znamionuje triumf wielkiej, niezwykłej nauki marksizmu — leninizmu. Przebogate historyczne doświadczenia Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego są źródłem natchnienia i przykładem dla komunistycznych i robotniczych partii wszystkich krajów w ich konsekwentnej walce o rewolucyjną przeobrażenie społeczeństwa.

I. Historyczne znaczenie II Zjazdu SDPRR

1 Partia marksistowska w Rosji powstawała w przełomowym momencie międzynarodowego ruchu robotniczego, kiedy kapitalizm wkroczył w swe najwyższe i ostatnie, imperialistyczne stadium rozwoju, zaczął przetrzącać się w kapitalizm pasywny, gnijący i obumierający, kiedy rewolucja proletariacka stała się zagadnieniem bezpośrednio praktycznym. Rosja była w tym okresie węzłowym punktem wszystkich sprzeczności imperializmu. Interesy caratu rosyjskiego i imperializmu zachodniego jak najściślej spletały się ze sobą. W przededniu II Zjazdu partii Lenin pisał: „Historia postawiła obecnie przed nami najbliższe zadanie, które jest najbardziej rewolucyjne ze wszystkich najbliższych zadań proletariatu jakiegokolwiek innego kraju. Urzeczywistnienie tego zadania, obalenie najpotężniejszej ości reakcji nie tylko europejskiej, lecz również (możemy obecnie powiedzieć) i azjatyckiej uczyniłoby z proletariatu rosyjskiego awangardę rewolucyjnego proletariatu międzynarodowego”. Określało to charakter, swoistość i międzynarodowe znaczenie narastającej w Rosji największej rewolucji ludowej. Historia ruchu marksistowskiego w Rosji sięga osiemdziesiątych lat ubiegłego stulecia, kiedy to w roku 1883 utworzona została z Plechanowem na czele grupa marksistowska „Wyzwolenie Pracy”. Ale grupa „Wyzwolenie Pracy” — „założyła jedynie teoretyczne podstawy socjaldemokracji i uczyniła pierwszy krok ku ruchowi robotniczemu”. Założnikiem rewolucyjnej partii proletariatu w Rosji był leninowski petersburski „Związek Walki o Wyzwolenie Klasy Robotniczej” (1895), którego działalność zmierzała do jak najszerzego zespolenia marksizmu z ruchem robotniczym.

W marcu 1898 roku odbył się pierwszy Zjazd SDPRR, który proklamował utworzenie partii marksistowskiej w Rosji. Jednakże ruch marksistowski w Rosji po I Zjeździe nadal pozostawał w stadium poszczególnych, rozproszonych kółek i grup socjaldemokratycznych, nie zwią-

zanych jednością bojowego programu marksistowskiego i scentralizowaną organizacją. Znaczną część kółek socjaldemokratycznych zżerana była przy tym rdzą „ekonomizmu” (oportunizmu, który negował polityczną walkę klasy robotniczej i jej kierowniczą rolę).

W okresie II Zjazdu partii rozstrzygał się niezwykle doniosły problem polityczny: jaką drogą pójdzie młody rosyjski ruch robotniczy — czy pod natchnieniem ideologii socjalistycznej pójdzie drogą odważnej, konsekwentnej walki rewolucyjnej przeciwko caratowi i kapitalizmowi, walki o dyktaturę proletariatu, drogą, na którą wzywali go Lenin, „iskrowcy” bolszewicy, czy też stoczy się na drogę podporządkowania ideologii burżuazyjnej, reformizmu, przystosowania się do caratu i kapitalizmu, na tę drogę, na którą usiłowali wciągnąć ruch robotniczy mieniszewicy i ich poprzednicy „ekonomiści”.

Zwycięstwo ideologicznych zasad Lenina i leninowskiej „Iskry” na II Zjeździe partii miało niezwykle ważne znaczenie dla rozwoju naszej partii i rewolucji, dla całego międzynarodowego ruchu rewolucyjnego.

2 Dziesięciolecie, które poprzedziło II Zjazd partii, znamionowała w historii rosyjskiego ruchu robotniczego nieprzełomna walka Lenina z liberalnym narodnictwem i „legalnym marksizmem”, z chałupnictwem i kółkowością, oportunistycznym „ekonomizmem”, występujących przeciwko utworzeniu rewolucyjnej partii proletariatu, przeciwko wniesieniu socjalistycznej świadomości do żywiołowego ruchu robotniczego.

Decydującą rolę w walce o partię marksistowską, w rozgromieniu „ekonomistów”, w połączeniu rozproszonych kółek socjaldemokratycznych, w przygotowaniu II Zjazdu SDPRR, odegrała zorganizowana przez Lenina ogólnorosyjska, marksistowska gazeta polityczna „Iskra”. Zgodnie z planem Lenina gazeta stała się ośrodkiem zjednoczenia sił partyjnych, skupiania i wychowywania kadr partyjnych, zespalania ich w ogólnorosyjską, bojową, scentralizowaną partię proletariacką o jasnym programie marksistowskim, rewolucyjnej taktyce, jednolitej woli i żelaznej dyscyplinie. Ten leninowski plan utworzenia partii wypływał z palących zadań rewolucyjnej walki i w sposób mistrzowski uogólniał organizacyjne doświadczenie marksistów. Zwycięstwo tego planu założyło fundamenty zwartej, bojowej, zahartowanej partii komunistycznej, która stała się wzorem dla międzynarodowego rewolucyjnego ruchu robotniczego. Zadania wzrastającego ruchu robotniczego w Rosji kategorycznie wymagały stworzenia rozwiniętej teorii marksistowskiej, trwałego zespolenia ruchu robotniczego z socjalizmem. Wielki kontynuator dzieła Marksa — Lenin — opracował ideologiczne podstawy partii marksistowskiej, wysoko podniósł znaczenie teorii rewolucyjnej. Lenin wykazał, że tylko partia, kierująca się przodującą teorią może spełnić rolę przodującego bojownika i prawdziwego wodza mas pracujących, podkreślił z całą mocą znaczenie zespolenia masowego ruchu robotniczego z naukowym socjalizmem.

3 Historyczne znaczenie II Zjazdu SDPRR polega na tym, że stworzył on w Rosji rzeczywiste marksistowską partię, opartą na tych założeniach ideologicznych i organizacyjnych, które wysunęła i opracowała leninowska „Iskra”. Zjazd po raz pierwszy w dziejach międzynarodowego ruchu robotniczego po śmierci Marksa i Engelsa przyjął rewolucyjny program, który wysuwał jako główne zadanie walkę o dyktaturę proletariatu.

Lenin i jego zwolennicy, konsekwentni „iskrowcy”, prowadzili na Zjeździe nieubłaganą walkę z elementami oportunistycznymi, które usiływały przeciwstawić się włączeniu do programu najważniejszej tezy marksizmu — o dyktaturze proletariatu. Lenin z całą stanowczością i nieprzejednaniem obronił tezę o dyktaturze proletariatu. Włączenie przez Zjazd do programu partii punktu o dyktaturze proletariatu było historycznym zwycięstwem zwolenników Lenina.

Wysuwając zadanie walki o zwycięstwo dyktatury proletariatu, Lenin podkreślał ogromne znaczenie rewolucyjnej walki chłopstwa jako sojusznika klasy robotniczej i dopiął tego, że do programu partii włączono rewolucyjno - demokratyczne postulaty w kwestii chłopskiej.

Lenin udzielił zdecydowanej odprawy bundowcom i socjaldemokratom polskim, którzy oponowali przeciwko włączeniu do programu punktu o prawie narodów do samookreślenia, obronił zasady internacjonalizmu proletariackiego.

Na II Zjeździe partii zatriumfowały wielkie idee walki rewolucyjnej, których Lenin bronił od pierwszych dni swej działalności politycznej. Poddając krytyce jako niemożliwy do przyjęcia przygotowany przez Plechanowa projekt programu, z którego wypadła teza o dyktaturze proletariatu, Lenin podkreślał, że partia proletariatu rosyjskiego powinna mieć program „praktycznie walczącej partii”, a nie podręcznik akademicki. Dlatego też — wskazywał Lenin — partia „powinna w swym programie w sposób jak najbardziej niedwuznaczny wysunąć swój akt oskarżenia przeciwko kapitalizmowi rosyjskiemu, wypowiedzieć wojnę kapitalizmowi rosyjskiemu”. Partia komunistyczna poszła tą drogą, drogą leninowską.

Rewolucyjny program partii klasy robotniczej, uchwalony na II Zjeździe SDPRR, wyrażał zarówno najbliższe zadania proletariatu — na etapie rewolucji burżuazyjnej — demokratycznej (program — minimum) jak i główne jej zadania, obliczone na zwycięstwo rewolucji socjalistycznej (program — maksimum).

Program ten był bojowym dokumentem, którym kierowała się nasza partia aż do VIII Zjazdu (1919 r.).

4 Na II Zjeździe rozgorzała zaciekła walka wokół organizacyjnych zasad struktury partii. Lenin i jego zwolennicy bronili zasadniczych tez marksistowskich o roli partii jako czołowego, świadomego, zorganizowanego oddziału klasy robotniczej, uzbrojonego w teorię rewolucyjną, w znajomość praw rozwoju spo-

czeństwa i walki klasowej, w doświadczenie ruchu rewolucyjnego. Tylko taka partia, o wysokim stopniu świadomości i zorganizowania, zwarta i scentralizowana, ożywiona jednolitą wolą, zdolna jest prowadzić klasę robotniczą do zwycięstwa i pomyślnie kierować jej walką o zdobycie władzy.

Mieniszewicy natomiast byli przeciwni walce o dyktaturę proletariatu i dlatego nie była im potrzebna bojowa partia rewolucji społecznej. Mieniszewikom odpowiadała jedynie organizacja reformistyczna, nie ukształtowana organizacyjnie, ugodowa — typu oportunistycznych partii II Międzynarodówki. Z oportunizmu programowego (negowanie dyktatury proletariatu) rozdził się oportunizm organizacyjny (wyrzeczenie się scentralizowanej, zdyscyplinowanej, bojowej, rewolucyjnej partii proletariatu).

W celu utrzymania jedności w partii — uczył Lenin — niezbędna jest żelazna dyscyplina proletariacka, twarde normy życia partyjnego regulowane przez Statut, jednakowo obowiązujące wszystkich członków partii, zarówno przywódców jak i szeregowych. Ogromne znaczenie ma wysunięta przez Lenina na II Zjeździe teza o szczytnym mianie członka partii, o tym, że każdy członek partii jest odpowiedzialny za partię, a partia jest odpowiedzialna za każdego swego członka. Zadanie partii — wskazywał Lenin — polega na tym, aby „strzec nieugiętości, hartu, czystości naszej partii. Powinniśmy starać się podnosić miano i znaczenie członka partii coraz to wyżej i wyżej...”.

Twarde normy życia partyjnego, zasady kierownictwa opracowane przez Lenina przewidywały jak najściślej przestrzeganie wymogów Statutu partii, konsekwentną realizację zasad centralizmu demokratycznego, jak największe rozwijanie aktywności szeregowych członków partii, kolektywne omawianie najważniejszych zagadnień życia partyjnego. Normalna działalność organizacji partyjnych i partii jako całości możliwa jest — jak uczył Lenin — tylko pod warunkiem ścisłego przestrzegania zasady kolegiałości kierownictwa, zabezpieczającej partię przed elementami przypadkowości i jednostronności w podejmowanych decyzjach. Partia jest żywym, samodzielnym, nieprzerwanie rozwijającym się organizmem.

Lenin po raz pierwszy w dziejach marksizmu opracował naukę o partii jako kierowniczej organizacji proletariatu, jako podstawowym orężu w jego rękach, bez którego niemożliwe jest zdobycie dyktatury proletariatu, zbudowanie socjalizmu i komunizmu.

Walka Lenina z elementami oportunistycznymi na Zjeździe w sprawach programowych i organizacyjnych przeprowadziła linię podziału między rewolucyjną częścią SDPRR — bolszewikami, a częścią oportunistyczną — mieniszewikami. Zwycięstwo genialnego leninowskiego planu utworzenia rewolucyjnej partii marksistowskiej — partii rewolucji społecznej i dyktatury proletariatu — dowiodło, że proletariatu rosyjski i międzynarodowy ma w osobie Lenina wielkiego teoretyka marksizmu, kontynuatora dzieła i nauki Marksa i Engelsa, wybitnego stratega rewolucji, dostrzegającego przenikliwym wzrokiem perspektyw rozwoju ruchu robotniczego, górskiego orla, nieznającego strachu w walce.

5 Nieubłagana walka Lenina na II Zjeździe i w późniejszym okresie przeciwko oportunizmem, w obronie ideologicznych i organizacyjnych zasad bolszewizmu miała doniosłe znaczenie międzynarodowe. Bezlitosne zdemaskowanie przez Lenina wrogich marksizmowi ideologicznych i organizacyjnych koncepcji mieniszewików było potężnym ciosem wymierzonym w rewizjonistów, odszczepieńców marksizmu, w cały oportunizm międzynarodowy, miało ogromne znaczenie dla rozwoju ruchu rewolucyjnego we wszystkich krajach. II Zjazd SDPRR był punktem zwrotnym w światowym ruchu robotniczym.

II. Partia komunistyczna w walce o dyktaturę proletariatu

6 Cały bieg wydarzeń historycznych od II Zjazdu SDPRR do zwycięstwa Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej potwierdził dobitnie, że partia komunistyczna stała się jedyną kierowniczą siłą rewolucyjną w kraju. Historia trzech rewolucji w Rosji dowiodła, że partia nasza w krótkim czasie (1903 — 1917) dokonała takiej gigantycznej pracy politycznej, jaka — pod względem bogactwa doświadczenia, głębi opracowania teorii marksistowskiej oraz jej twórczego zastosowania w toku rewolucji — nie ma sobie równej na świecie; wykazała ona wielką siłę i żywotność strategii i taktyki partii komunistycznej, potęgę i niezwykłą siłę teorii marksistowsko - leninowskiej. Utworzona na II Zjeździe polityczna grupa bolszewików z Leninem na czele wchodząc formalnie w skład jednolitej SDPRR do 1917 roku, realizowała konsekwentną linię rewolucyjną, odpowiadającą najżywniejszym interesom proletariatu, chłopstwa, wszystkich narodów Rosji. Bolszewicy toczyli nieubłaganą zasadniczą walkę przeciwko wszelkim odmianom oportunizmu w rosyjskim i międzynarodowym ruchu robotniczym.

7 Wielka zasługa Lenina polega na tym, że w okresie rozwoju pierwszej rosyjskiej rewolucji burżuazyjnej - demokratycznej genialnie uzasadnił bolszewicką taktykę partii, taktykę klasy robotniczej, opracował polityczne (taktyczne) podstawy partii komunistycznej. Rozwiniął on idee hegemonii proletariatu w rewolucji burżuazyjnej - demokratycznej i wykazał, że w sytuacji historycznej, jaka się podówczas wy-

tworzyła, koniecznym warunkiem zwycięstwa rewolucji jest sojusz klasy robotniczej i chłopstwa przy zachowaniu kierowniczej roli proletariatu. Lenin dał marksistom rosyjskim jasną perspektywę przetrwania rewolucji burżuazyjnej - demokratycznej w rewolucji socjalistycznej. Wzbogacił on marksizm w nową teorię rewolucji proletariackiej i założył podwaliny tej rewolucyjnej taktyki partii komunistycznej, przy pomocy, której proletariatu w sojuszu z biedotą chłopską w październiku 1917 roku obalili władzę burżuazji w naszym kraju i ustanowili prawdziwie ludową — władzę rad delegatów robotniczych i chłopskich — władzę radziecką. Walka dwóch linii w SDPRR — rewolucyjnej, bolszewickiej oraz oportunistycznej, mieniszewickiej — która w okresie tworzenia partii rozgorzała na tle zagadnień ideologicznych i organizacyjnych, nabrała szczególnej ostrości w latach pierwszej rewolucji rosyjskiej (1905 — 1907), kiedy to na plan pierwszy wysunęły się zagadnienia taktyki. Bolszewicy obrali kurs na rozwijanie rewolucji ludowej i jej zwycięstwo, na wyzwolenie mas pracujących spod jarzma caratu i obszarników, na przetrwanie rewolucji burżuazyjnej - demokratycznej w rewolucji socjalistycznej. Mieniszewicy natomiast, broniąc hegemonii liberalnej burżuazji w rewolucji, obrali kurs na likwidowanie rewolucji. Stoczyli się oni w bagno ugodowości i przekształcili się w agenturę burżuazji w ruchu robotniczym.

8 Po klęsce pierwszej rewolucji rosyjskiej bolszewicy nie zlekili się zwiększonych trudności. W ponurych latach reakcji stołypinowskiej, w warunkach srożących się represji caratu i terroru czarnosecinców, partia bolszewików wzmocniła swe szeregi, wykorzystywała umiejętnie możliwości legalne i, nielegalne dla zacięśnienia więzi z masami. Podczas gdy bolszewicy zmierzali do przygotowania nowej rewolucji, mieniszewicy, przeciwnie, oddalali się coraz bardziej od rewolucji, zmierzali do zlikwidowania nielegalnej rewolucyjnej partii proletariatu, stali się jawnymi likwidatorami. Pewna część bolszewików zerwała z zasadami marksistowskimi i pchała partię na drogę przeobrażenia jej w izolowaną od mas organizację sekcjiarską, w szczególności zaś żądała odwołania posłów robotniczych z duma państwowej. Te części partii — „otzowistów” — jak ich wówczas nazywano — Lenin zdemaskował jako „likwidatorów na opak”. W ciężkich warunkach reakcji tylko bolszewicy leninowscy dochowali wierności marksizmowi, wierności zasadom wysuniętym w programie partii i odparli wszystkie ataki przeciwników, którzy usiłowali rozbroić proletariatu rosyjski, rozgromić jego partię, podważyć i wypaczyć teoretyczne podstawy rewolucyjnego marksizmu. Jest ogromną zasługą Lenina, że w owych ciężkich dla partii czasach obronił i rozwinął teoretyczne podstawy partii — materializm dialektyczny i historyczny, będący teoretycznym fundamentem komunizmu. Ideowy hart marksistowski - leninowski, właściwe pojmowanie perspektyw rewolucji ułatwiły podstawowemu trzonowi partii zespolonemu wokół Lenina obronę partii i zachowanie jej podstawowych kadr.

9 W 1912 r. odbyła się w Pradze VI Ogólnorosyjska Konferencja Partyjna, która wypełniła z SDPRR mieniszewików — likwidatorów, zapoczątkowując w ten sposób ostateczne ukształtowanie się bolszewików w samodzielną partię. Oczyszczenie partii proletariackiej od oportunistów, od mieniszewików — likwidatorów miało decydujące znaczenie dla dalszego rozwoju partii, dla utrwalenia jedności jej szeregów i pomyślnego zdobycia dyktatury proletariatu.

Niestrudzona walka Lenina i bolszewików skupionych wokół leninowskiego trzonu kierowniczego o utworzenie partii nowego typu uwieczniona została całkowitym zwycięstwem.

10 Rozpoczynając się nowy potężny przypływ fali rewolucyjnej (1912 — 1914) dowiódł naocznie, że robotnicy przygotowują się do nowej rewolucji, że prowadzi ich ku nowym bitwom wypróbowana i zahartowana w walce klasowej partia komunistyczna. Doniosłą rolę w dziele umocnienia szeregów partyjnych i rozszerzenia więzi partii z masami, w dziele wychowywania nowego pokolenia rewolucyjnych robotników, w walce z likwidatorami, trockistami i otzowistami oraz innymi oportunistami odegrała, utworzona wiosną 1912 r. z inicjatywy robotników petersburskich, legalna codzienna gazeta naszej partii — „Prawda”.

11 W ciężkim okresie wojny imperialistycznej (1914 — 1918) partia bolszewików stała na wysokości zadań rewolucyjnej partii proletariackiej, wiernie w sprawie socjalizmu i proletariackiego internacjonalizmu. Partie II Międzynarodówki zdradziły sprawę socjalizmu i stoczyły się na pozycję socjal-zwiniństwa.

Kierując się nieugięte marksistowsko - leninowską teorią w zagadnieniach wojny, pokoju i rewolucji, bolszewicy toczyli konsekwentną walkę o przeobrażenie wojny imperialistycznej w wojnę domową, o obalenie władzy imperialistów w Rosji, o poparcie we wszystkich krajach walki przeciwko wojnie imperialistycznej.

Wybitnym wkładem do skarbnicy twórczego marksizmu była klasyczna praca Lenina „Imperializm jako najwyższe stadium kapitalizmu”. Po raz pierwszy w literaturze marksistowskiej Lenin dał w tej pracy wszechstronną, niezmierzoną głęboką analizę imperializmu, jego podstawowych sprzeczności i prawidłowości, wykazał, że imperializm stanowi najwyższe a równocześnie ostatnie stadium w rozwoju kapitalizmu, że „imperializm — to przeddzień rewolucji socjalistycznej proletariatu”.

(Ciąg dalszy w numerze jutrzejszym)

Nie ma w Polsce miejsca na awanturnictwo

„Życie Warszawy” z dn. 25 lipca przynosi interesujący artykuł pt. „Nie ma w Polsce miejsca na awanturnictwo”.

Autor artykułu we wstępie wskazuje na pouczającą i wymowną analogię historyczną, pomiędzy postawą episkopatu francuskiego w latach wielkiej rewolucji francuskiej, a postawą kierownictwa episkopatu polskiego dziś.

„U schyłku XVIII wieku wybuchła wielka rewolucja francuska. Przewraca się stary i zgniły feudalny porządek. Wali się tron królewski, uciekają przepędzeni z Francji arystokraci, do głosu dochodzi i bierze władzę młoda, prężna i postępową wówczas klasa społeczna — burżuazja. Dzieje się we Francji wielka nieodwracalna przemiana, której echo rozlegnie się po całej Europie, dotrze również do nas, nad Wisłę.

Jakie stanowisko wobec tych wielkich historycznych przemian, popartych przez ogromną większość narodu francuskiego, zajmuje episkopat francuski?”

Na pytanie to autor artykułu daje odpowiedź cytując fragmenty z pracy historyka ks. dr. Mieczysława Żywieckiego, profesora Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, zatytułowanej „Kościoły i rewolucja francuska”. Czytamy tam:

„Przywiązanie do monarchii, wspomnienie dawnych czasów, były u wielu przedstawicieli wyższego kleru silniejsze niż dobro duchowe wiernych. Ogromna większość tych duchownych żyła nadzieją powrotu króla, wielu na leży do tajnych organizacji monarchistycznych, niektórzy są wprost agentami królewskimi”.

Gdy wszystkie patriotyczne siły narodu francuskiego skupiały się i jednoczą pod trójkolorowym sztandarem, aby rozbić królową zdradcy i zakusy obcych — Prus i Austrii — coż czyni wtedy hierarchia francuska? Czy stała się przy boku ludu i ojczyzny? Z pracy ks. prof. Żywieckiego dowiadujemy się, że biskupi — według oceny Konwentu — „trzy mają ze zdradcy ojczyzny”, z arystokratami, knują kontrrewolucję, chcą zadać krajowi cios z tyłu, osłabić go i rozbić od wewnątrz”.

Kurczowe trzymanie się ginącej przeszłości i... olbrzymich majątków feudalnych; postępowość wobec politycznych rozkałów reakcyjnego, jak zawsze Watykanu, wreszcie zacięta nienawiść do nowego — wszystko to razem nałożyło hierarchii bielman na oczy: nie widziała i nie rozumiała, — pisze „Życie Warszawy”. — Wśród działających się przemian społecznych nie dostrzegła nawet, że zmieniły się stosunki i ludzie myśla inaczej. Odrzucała się od ojczyzny i narodu. „Tej postawy hierarchii kościelnej — stwierdza — ks. dr Żywiecki — nie mogły też zrozumieć masy ludowe, nie mogli nawet zrozumieć niektórzy księża...”

Nawiązując do postawy hierarchii kościelnej w latach wielkiej rewolucji francuskiej, „Życie Warszawy” stwierdza: „Mimo wszystkich, oczywiście, różnic między tamtymi, a naszymi czasami — analogia, jeżeli idzie o postawę episkopatu francuskiego wówczas i kierownictwa episkopatu polskiego dzisiaj, jest uderzająca. Znow w naszym kraju obserwujemy nienawiść do nowego, do przemian, do postępu tak zaciekała, że odbiera ona hierarchii kościelnej poczucie rzeczywistości i uniemożliwia jej jako tako trzeźwą ocenę zdarzeń i sytuacji. Któż niezaprzeczonego że w Polsce poważnie myśleć, że do naszych wsi wrócić dziedzic i zagarnąć gospodarstwa chłopskie, spółdzielnie i PGR? Komu, kto nie ma bielman na oczach, może przyjść do głowy myśl, że fabryki, będące własnością narodu, np. taki Żerań w Warszawie, obejmie w posiadanie p. Karzoso-Siedlewski, Zakłady Żyrardowskie p. Boussac, a „Życie Warszawy” stanie się prywatną własnością p. Mariana Dąbrowskiego, niegdyś właściciela koncernów prasowych? Ale czy aby nie do tego zmierza właśnie sekretarz Episkopatu, ks. biskup Choromański? On to, występując w oficjalnym piśmie do Stowarzyszenia „Pax”, gromił postępowych katolików polskich za to, że godzą się na współuczestnictwo w produkcji. Ks. biskup pisał że zgroza, że „w praktyce oznaczałoby to likwidację własności prywatnej w stosunku do środków produkcji, a więc ziemi, lasów, warsztatów pracy, fabryk, maszyn itd.”. „Jest to pogląd zupełnie mylny” — wyrokował ks. biskup, powołując się oczywiście na Piusa XII, będącego — dodajmy — udziałowcem w bankach i koncernach.

Stojąc na klasowych pozycjach burżuazji i obszarnictwa, niektórzy kierownicy Episkopatu w Polsce nie rozumieją prawdy tak oczywistej, że naród nasz, przepędziwszy fabrykancko-ziemiańskie towarzystwo, nie chce i nigdy nie dopuści do powrotu czasów kapitalistycznych.

My wszyscy, ludzie pracy, zajęci trudem budowania własnego trwałego domu — silnej, niepodległej Rzeczypospolitej Ludowej — powszechnie pragniemy pokoju i jednolitości, bo to jest pierwszy i nieodzowny warunek, że owoć będzie nasza praca, zarówno dziś dla obecnego pokolenia, jak i jutro dla naszych dzieci. Ale niektórzy kierownicy Episkopatu nie chcą tego widzieć i podejmują nieustannie próby wzniecania waśni wewnętrznych i dzielenia Polaków. Pod osłoną rzekomej troski o religię, nie naradzą bynajmniej na szwank, próbując przeciwstawić wierzącym — niewierzącym, próbując podważyć zaufanie do ustroju ludowo-demokratycznego.

Wskazując na przemiany, dokonujące się wśród duchowieństwa polskiego, „Życie Warszawy” stwierdza:

„Tysiące prostych księży rozumiały, że — jeśli się nie chce zawiązać w próżnię, jeśli się nie chce budzić rozterki i podważyć postawy patriotycznej obywateli — nie można odgradzać się chłimskim murem od rzeczywistości, od nowych, socjalistycznych stosunków społecznych i gospodarczych, a tym bardziej nie można zamykać wrocie postawy wobec dokonanych już i nieodwracalnych procesów historycznych. I dlatego zdecydowana większość duchowieństwa czuje się związana z ludźmi pracy, z nowym życiem swego kraju i stoi na gruncie ustroju ludowo-demokratycznego. Zajmuje, idąc za głosem swego sumienia, obywatelską patriotyczną postawę, a pracą duszpasterską służy swej Ojczyźnie, zachowując uznanie i szacunek wiernych.”

Ale niektórzy kierownicy Episkopatu tych faktów również ani nie chcą uznać, ani się z nimi pogodzić — i w swej fanatycznej zaciekłości chcieliby represjami zawrócić bieg rzeki”.

W wyniku zatyranie poczucia rzeczywistości kierownictwo Episkopatu weszło na drogę awanturnictwa. Autor pisze:

„Prowadzona od pewnego czasu przez hierarchię kościelną kampania bruźdzenia i niechęci, a nawet straszenia karami kościelnymi — są to metody, którymi poszczególni zacietrzewieni biskupi usiłują łamać uczciwych, ofiarne pracujących księży.

Wszystko to nie może nie wywoływać wśród większości duchowieństwa oburzenia, tym bardziej, iż towarzyszą temu fakty jaskrawego nadużywania religii i miejsc poświęconych kultowi — dla celów awanturniczych i antypolskich, jawnie maciejskich, dla osłabienia Frontu Narodowego, fundamentu naszego rozwoju, siły i niepodległości.

Jakże inaczej ocenić wypadek arcybiskupa warszawskiego ks. Wyszyńskiego, który nie zawahał się użyć nabożeństwa i ołtarza dla wygłoszenia w Boże Ciało podburzającego przemówienia. Wrocie elementy skwapliwie próbowały go wykorzystać, lecz przy gotowanej grupka, próbująca przez oklaski i okrzyki przekształcić nabożeństwo w awanturę antypaństwową, została osamotniona. To nie mające w Polsce precedensu jaskrawe nadużycie miejsca kultu religijnego i zakłócenie powagi modlitwy — wzbudziło powszechny niesmak i oburzenie i nie przysporzyło ks. Wyszyńskiemu autorytetu wśród duchowieństwa i wiernych”.

Wystąpienie arcybiskupa, ks. Wyszyńskiego zyskało — jak stwierdza „Życie Warszawy” — po klasę „Głosu Ameryki”. „Wolnej Europie” i, oczywiście, oficjalnego organu Watykanu — „Osservatore Romano”. „Życie Warszawy” stwierdza:

„Wszystkie te ośrodki propa-

gandy wojennej posunęły się w swoim zakłamaniu tak daleko, że rozpowszechniały wieści o rzekomym zaburzeniu na tle religijnym w polskich miastach „Chrześcijaństwo — demokratyczny” kontynuator polityki hitlerowskiej — Adenauer postuluje się tymi kłamstwami w swojej rewizjonistycznej antypolskiej kampanii, licząc na to, że rozpalenie szowinizmu w Niemczech zachodnich podreperuje przed wybojami jego mocno zachwiane pozycje. Falszerze z Bonn rozpuszczają raz po raz zmyślone od początku do końca wieści z naszego kraju, przy czym awanturnicze poczynania niektórych hierarchów kościelnych w Polsce stanowią dla adenauerowskich odwetowców cenny oręż w ich brudnej robocie — w tej robocie, której celem jest wzmocnienie wrogich Polsce i prących do wojny kół zachodnio — niemieckich.

Próżne są jednak rachuby i przedwczesna jest radość wrogów Rzeczypospolitej. Nie tylko nie było w naszym kraju żadnych zaburzeń, lecz również ani jeden biskup nie poszedł w ślady ks. arcybiskupa Wyszyńskiego i tradycyjne święto Bożego Ciała odbyło się we wszystkich diecezjach z zachowaniem niezbędnej powagi i spokoju”.

Dlatego kampania ta podjęta została właśnie obecnie? Czy zbieżność kampanii imperialistycznych szkiełce radiowych z próbami judzenia ze strony części hierarchii kościelnej jest przypadkowa? „Życie Warszawy” pisze:

„Trudno nie widzieć w tym wymownej zbieżności w czasie i nie dostrzec drygujących rąk ośrodków zagranicznych.

Jesteśmy w okresie wielkich wydarzeń międzynarodowych, w okresie tak potężnego i tak powszechnego jak nigdy dotąd wzrostu sił walczących o pokój na świecie. Przekonanie o możliwości pokojowego załatwienia spornych zagadnień na drodze rokowań stało się udziałem najszerzych warstw społecznych we wszystkich krajach globu ziemskiego. Wielka nadzieja bliskiego odprężenia w sytuacji międzynarodowej ogarnęła setki milionów ludzi”.

Ale właśnie wówczas, kiedy setki milionów ludzi ogarnęła krzepiąca serce otucha, iż zwycięstwo pokoju jest bliskie, wzmogły swą dywersyjną działalność najbardziej reakcyjne i awanturnicze siły na świecie.

„W takiej sytuacji — pisze „Życie Warszawy” — najskrajniejsze ośrodki imperializmu zorganizowały jak wiadomo w dwóch odległych niewrażliwych punktach świata dwie prowokacje: w Berlinie i w Korei. W pierwszej posłużyły się rękami starych i no-

wych hitlerowskich zbrojów, w drugiej — lisymnanowską kliką zdradcy, aby nie dopuścić do odprężenia międzynarodowego.

I rzecz znamienista, że w tym samym czasie Watykan uruchamia swoje środki politycznego działania. Posługując się nie tylko rozgałęzionym szeroko aparatem propagandy, ale także organizacją kościelną w różnych krajach, prowadzi pod religijną osłoną kampanię przeciwko krajom demokracji ludowej, zwłaszcza przeciwko Polsce. We wrogich naszymu narodowi kołach zachodnich i na targowiskach emigracyjnych idzie oszczercza antypolska nagonka z wywołaniem na nowo starych kłamstw o prześladowaniu wiary, zamykaniu kościołów itp.”.

Czy w świetle tych wydarzeń — zapytuje „Życie Warszawy” — akcja niektórych działaczy Episkopatu polskiego nie ma jednoznacznej wymowy: poparcie dla najciemniejszych sił reakcji? Czy może być jakiegokolwiek inne jej uzasadnienie?

Każda próba siania zamętu czy rozpalania waśni religijnych w Polsce — pisze autor artykułu — to właśnie woda na młyn antypolskich, powiedzmy wręcz — hitlerowsko — rewizjonistycznych ośrodków. To sukers tym, którzy nie tylko nasze ziemie zachodnie chcieliby zagarnąć, ale całą Polskę przekształcić w drugie wydanie „Generalnej Guberni”.

„Polacy wierzący i niewierzący — stwierdza „Życie Warszawy” w zakończeniu artykułu — odrzucają wszelkie próby dzielenia społeczeństwa — niezależnie od tego, jakim szyldem próby te są maskowane. Odrzucają, ponieważ wiedzą, że zwłaszcza w obliczu wielkich prowokacji imperialistycznych — akcja maciejska służy tylko wrogom pokoju, wrogom Rzeczypospolitej.

We wszystkich uczciwych katolikach, w całym patriotycznym duchowieństwie awanturnicze zapędy niektórych osób z hierarchii budzą nie tylko niepokój, ale i baczna uwagę. Akcja ta to przecież dążenie do wykorzystania uczuć religijnych dla obcych celów politycznych. To przecież próba ba użycia ludzi wierzących jako narzędzia w antypolskiej działalności. Trzeba więc być czujnym i dawać odpór wszelkim próbom awantur i prowokacji.

Trzeba stale umacniać jedność naszego narodu i jeszcze bardziej zewrzeć szeregi pod sztandarem Frontu Narodowego. W tym podstawa naszej siły, w tym zabezpieczenie kraju przed wrogimi zakusami, w tym gwarancja poprawy naszego bytu i jasnej przyszłości Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — wspólnej Ojczyzny wszystkich Polaków”.

Cierpliwość piszą

Cierpliwość ma także swoje granice

W dniu 26 maja br. otrzymałem z Zarządu Osiedli Akademickich w Gdańsku, jako student WSE w Sopocie, upragniony przydział na mieszkanie.

Kiedy jednak z przydziałem tym zwróciłem się do kierownika Zarządu Osiedla Akademickiego ob. Bednarskiego o zrealizowanie przydziału usłyszałem, że „będę musiał jeszcze cierpliwie na to poczekać”. Od tego czasu upłynęło już wiele dni i tygodni. ZOA proponuje mi „ażeby ułokować się tymczasowo gdzieś u kolegów, na mieście”. Zrobić tego, niestety nie mogę, bo nie jestem samotny, mam żonę i dziecko, z którymi gnieźdź się również „tymczasowo” w Sopocie.

Muszę dodać, że niezależnie od studiów w WSE w Sopocie, pracuję zarobkowo w Gdyni, łatwo więc można sobie wyobrazić ile czasu tracę na przejazd, by podjąć wziętym na siebie obowiązkom.

Takie załatwianie sprawy przez kierownictwo ZOA ujemnie odbija się na mojej pracy zarobkowej, z której już wielokrotnie musiałem się zwalniać dla załatwiania sprawy mieszkaniowej. Sądzę że dość już długo czekałem cierpliwie. Może opublikowanie tego listu w gazecie pomoże mi uzyskać mieszkanie.

WIESŁAW SZYMAŃSKI

Niedokończone dzieło

Na krańcach Oliwy, przy ul. Krzywoustego znajduje się zakład naukowy — Państwowe Liceum Pedagogiczne.

Młodzież liceum dobrze jest znana mieszkańcom tej malowniczej dzielnicy wielkiego Gdańska z licznych imprez, udziału w capstrzykach i organizowania uroczystości. Ostatnio zyskała ogólne uznanie dzięki wzorowemu zorganizowaniu i wystawieniu własnymi siłami na scenie „Poematu Pedagogicznego” Makareni.

Sam gmach Liceum, gdyby nie opieszałość Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego w Gdańsku, wyglądałaby, jak zrealizowane marzenie Żeromskiego o szkłanych domach.

Jednak zarząd MPBR pozwolił sobie oddać gmach do użytku bez zakończenia przy nim wszystkich robót. Szczególnie dają się we znaki niewykończone ogrodzenia i brak bramy w posesji liceum. Młodzież i naukowcy musieli wiele włożyć wysiłku w obsadzenie terenu drzewkami. Na skutek braku bram i ogrodzenia trud ich idzie na marne. Ostatnio bowiem kossy sąsiadów zdewastowały młody drzewostan posesji.

Ta opieszałość ze strony MPBR-B datuje się od blisko trzech lat. Kiedy wreszcie i kto wpłynie na to, żeby została ona usunięta?

MARIAN GOLNIK
członek Kom. Rodzicielskiego

Czy słuszne jest postępowanie kierownika sklepu GS w Tuszy?

W gromadzie Tuszy, pow. toczewski, znajduje się sklep Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Godziszewie. Można tu nabyć m. in. chleb sprowadzany z Tczewa.

W dniu 8 lipca, prawdopodobnie z braku zwykłego chleba, do sklepu w Tuszy dostarczono tzw. chleb „lubelski”, którego kilogram kosztuje 3,50 zł. Wszystko byłoby w porządku, gdyby nie to, że kierownik sklepu ob. Jan Kuczkowski za-

czął pobierać za chleb zamiast 3,50 zł 4 zł za kg.

Uważam, że postępowanie kierownika sklepu jest poważnym wykroczeniem przeciwko uchwałom Prezydium Rady Ministrów z dnia 3 stycznia 1953 r. Należałoby więc, aby tę sprawę zbadał Prezydium GRN w Godziszewie i wyjaśniło, kto jest odpowiedzialny za pobieranie niezgodnej z cennikiem należności za chleb.

L. S.
(nazwisko znane redakcji)

M/s »Czech« pracuje na zasadach rozrachunku gospodarczego

— A może tak kapitanie, nie brać w Kanale Kilońskim sterników — zwrócił się pewnego dnia do kpt. Ruszczyńskiego ochmistrz m/s „Czech” Janczarski.

— Przecież wydajemy na nich sporo dewiz...

— Pokażcie wasze zestawienie kosztów — odpowiedział z namysłem kpt. Ruszczyński. — Rzeźwiście, kanał drogo nas kosztuje — mówił dalej, przeglądając pozycje wydatków. — Wiedziecie, co byłoby najlepsze? — zapytał po chwili milczenia. — Zlikwidować wszystkie opłaty dewizowe w kanale...

— To byłoby wspaniale! — zapalił się Janczarski — ale w jaki sposób?

— W ogóle nie chodzić przez kanał, tylko przez Sund...

„Koncepcja Sundu” zwyciężyła

Pomysł ten wywołał duże zainteresowanie wśród załogi „Czech”. Bo sprawa rozrachunku gospodarczego, na którego zasadach zaczął właśnie pracować statek, nie była tylko sprawą kapitana i specjalnie w tym celu zamustrowanego ochmistrza Janczarskiego (jednego z inicjatorów wprowadzenia rozrachunku gospodarczego dla statków), lecz wszystkich marynarzy.

Projekt zmiany trasy omówiono na kilku zebraniach rady technicznej statku, dyskutowano w messach i kabinach. Wszyscy uchodzili do jednego wniosku: ominięcie kanału przyniesie duże oszczędności w dewizach. Zachodziło tylko pytanie, jak wypracować kalkulację po uwzględnieniu wydatków na ropę, przejście przez Sund bowiem wymagało zużycia dodatkowych 4,5 ton ropy. Poza-

tym w grę wchodził czas trwania przelotu tą trasą.

Były też i pewne wahania. Podróż przez kanał Kiloński pozwalała bowiem marynarzom nabyć pewne artykuły pierwszej potrzeby, jak np. owoce południowe itp. Ale zwyciężył gospodarski stosunek do statku i stawianych zadań eksploatacyjnych. Załódze nie wystarczał już bowiem fakt realizacji planów rejsowych, zaczęła się ona poważnie zastanawiać nad możliwościami zmniejszenia kosztów własnych każdego rejsu.

Zwołano zebranie załogowe. Po wszechstronnym rozpatrzeniu sprawy, marynarze jednogłośnie postanowili odbyć próbny rejs przez Sund.

Pierwsza podróż przez Skagerrak i Skagerratt w całości potwierdziła słuszność decyzji. Choć trasa jest dłuższa — jednak różnice tej nadrobiono szybkością. Zamiast bowiem „zółtego” tempa w służach kanałów i na rzece Elbie — m/s „Czech” szedł bezpiecznie przez Sund pełną szybkością, zwiniając bieg jedynie na krótkim odcinku koło latarni Drogden. Poza tym, o ile podczas mglistej pogody statki w kanale stoją, to idąc przez Sund nie mają przerw w podróży. Ponadto trasa ta jest dogodniejsza dla załogi, bo chociaż wachtowni marynarze muszą z większą czujnością pełnić służbę — to jednak podwładna śpi spokojnie, zamiast być ciągle w pogotowiu, jak to się dzieje w kanale.

Jeżeli chodzi o wyniki finansowe, okazało się również, że trasa przez Sund jest tańsza. Po zakupieniu bowiem 4,5 ton ropy zagranicą, ze 110 £ ang. (bo tyle wynosi opłata kanałowa dla „Czech”) pozostawało w każdym

rejsie jeszcze ok. 60 £ ang. oszczędności. A bunkrując w kraju można by jeszcze oszczędności dewizowe znacznie zwiększyć.

„Czech” odbył już 3 rejsy nową trasą. Słuszna inicjatywa załogi spotkała się, po przełamaniu pewnych biurokratycznych oporów, z aprobatą administracji PLO. „Koncepcja Sundu” zwyciężyła...

Ale na tym nie koniec

Analizując w każdej podróży wszystkie pozycje wydatków, ochmistrz Janczarski zwrócił uwagę kpt. Ruszczyńskiego na wysokie opłaty dewizowe za depezesy. W rozmowie z agentem kapitan usłyszał: dziwię się, że macie tyle pieniędzy na korespondencję, jakby przedsiębiorstwa w kraju nie mogły się same porozumieć między sobą.

Okazuje się, że zarówno kapitan statku, jak i agent wysyłają do biura portowego „milowe” depezesy o wyjęciu statku, składzie i rozlokowaniu ładunku. A ostatnio również Polfracht zażądał od agentów takich telegramów dla siebie, jakby w Gdyni nie istniały telefony i jak gdyby nie mógł odebrać potrzebnych mu informacji np. od PLO. A każda depeza agenta — to dolary. Dlatego wydaje się słuszny wniosek załogi m/s „Czech”, by dyrekcja PLO walczyła nie tylko o lepsze skoordynowanie pracy z Polfrachtem, ale też, by przez ostrą dyscyplinę służbowa, wymogła na kapitanach terminowe wysyłanie depezes z morza, co pozwoli w ogóle zlikwidować telegramy agentów. Oszczędności uzyskane w ten sposób stały się drugim źródłem sukcesu w okresie pierwszego miesiąca wprowadzenia

rozrachunku gospodarczego na „Czechu”.

Ścisłe liczenie wydatków i szukanie drogi obniżki kosztów eksploatacyjnych przez marynarzy z „Czech” pomogło do wykrycia również i innych rezerw.

Żaloga „Czech” wystąpiła parę miesięcy temu o zezwolenie na zakup maszyny do obrabiania kar tofli, co pozwoliło by na zmniejszenie obsługi hotelowej o jednego praktykanta. Z początku po myśli podobal się administracji, przebudowano nawet pomieszczenie na pokładzie, przystosowując je do potrzeb hotelu. Sprawa jednak wlokła się... do dnia, kiedy marynarze zaczęli pracować według zasad rozrachunku gospodarczego. Ogarnięta „pasją” oszczędzania żaloga przekonała w końcu administrację o słuszności swego wniosku i uzyskała zgodę na zakup owej maszyny.

M/s „Czech” to statek, na którym wprowadzono w celach doświadczalnych ograniczony rozrachunek gospodarczy. W konfrontacji z życiem wymaga on niewątpliwie pewnych ulepszeń, w tym też celu wszystkie wnioski i spostrzeżenia są rzetelnie przekazywane do Centralnego Zarządu PMH, gdzie opracowuje się szczegółową instrukcję dla wprowadzenia tej nowej, socjalistycznej metody kierowania eksploatacją statków.

Doświadczenia załogi m/s „Czech” są niezwykle cenne. Pokazują one przede wszystkim, że rozrachunek gospodarczy to nie tylko dobrze prowadzona buchalteria (co jest bardzo ważne) ale inicjatywa całej załogi, jej gospodarski stosunek do swego pływającego warsztatu pracy.

B. T.

Z notatnika TROJMIASTA

CHODNIK Z WYBOJAMI

Przed dwoma laty na ul. 3 Maja w Sopocie w związku z budową wiaduktu zdjęto płyty z chodnika na przebiegu kilkunastu metrów. Mieszkańcy Sopotu już dawno zapomnieli o tym, jak się budowało wiadukt, ale nie mogą przyzwyczaić się do zdemontowanego chodnika. Przebieg od cinka drogi pozbawionej płyt, szczególnie po deszczu, gdy nogi grzeszną po kostki w rozmiętej ziemi, nie należy do przyjemności.

Najwyższy czas, aby wydział drogowy Prezydium MRN w Sopocie przypomniał sobie o zapomnianym chodniku.

DLACZEGO ŚWIECĄ?

Dnia 23 bm. do godziny 8.45 płonęły latarnie gazowe na ulicach: Świętej Trójcy, Rzeźniczej, a elektryczne na Targu Węglowym w Gdańsku mimo, iż był to dzień słoneczny.

Czyżby już nie obowiązywał nakaz oszczędzania prądu? — pytają nasi czytelnicy. Na pytanie to powinno odpowiedzieć ZEOP w Gdańsku.

ZEPSUŁ SIĘ, CZY NIE?

25 bm. tramwaj nr 12 kursujący na linii 7 ruszył o godz. 14 z Targu Drzewnego w kierunku Sopotu. Po przyjeździe przed zajezdnię w Oliwie wozy stanęły. Konduktorzy rozsiadli się wygodnie na ławce pod rozłożystym drzewem i zapalili papierosy, a motorniczcy gdzieś znikli.

— Dlaczego nie jedziemy? — zaczęły padać pytania ze strony pasażerów.

— Ano, zepsuł się motor — odpowiedział na to jeden z konduktorów.

Wielu pasażerów zrezygnowało z jazdy tramwajem i poszło pieszo. Tymczasem po kilku minutach czekania przyszedł motorniczy i... tramwaj ruszył. Do Sopotu przybył punktualnie; bo motorniczy nadrobił stracony czas.

— Więc jak było z tym motorem? — dopytywali się pasażerowie zarówno motorniczy, jak i konduktora. Ale odpowiedzi nie otrzymali, więc może my ją otrzymamy?

Wydział Historii
Partii KC PZPR

K P P

UCHWAŁY I REZOLUCJE

Tom I

I-II Zjazd

(1918—1923)

Redagował

i wstępem zapatrzył

T. Daniszewski

Opracowali:

F. Kalicka i S. Zachariasz

Stron 296, cena w opr. zł. 13.—



„KSIAŻKA I WIEDZA”

1320-K

Położyć kres samowoli kierowców

Wzmocnijmy walkę z nieprzestrzeganiem przepisów drogowych — główną przyczyną wypadków samochodowych

Liczne mandaty karne, sporządzone przez funkcjonariuszy MO, łózka szpitalne zajęte przez ofiary wypadków, zniszczone maszyny — to w olbrzymiej większości wynik karygodnego nieprzestrzegania przez wielu kierowców samochodowych obowiązujących przepisów jazdy. Zdrowie, a niekiedy i życie przechodniów narażane jest w sposób bezmyślny na szwank przez tych, którzy zasiadłszy za kierownicą tracą nad nią panowanie pod wpływem znieczulenia alkoholem, albo też przez szkodliwą brawurę. Tylko w bieżącym miesiącu zanotowano w naszym województwie przeszło 20 wypadków samochodowych, spowodowanych z winy kierowców.

Jakże częsty jeszcze, niestety, jest widok samochodu pedzacego z niedozwoloną szybkością po ulicach miast. Na terenie zwłaszcza trójmiasta, Tczewa, Malborka i Elbląga, widok ten jest prawie że codziennym zjawiskiem. Tej samowoli kierowców należy położyć nareszczie kres. Nie wolno dopuścić do tego, ażeby na drogach i ulicach czyhało na ludzi niebezpieczeństwo. Kierowca musi wiedzieć, że z chwilą, gdy zasiada za kierownicą powinien być podwójnie czujny i ostrożny — odpowiada przecież za powierzony jego opiece sprzęt, za pasażerów, których wiezie, za przechodniów, których może okaleczyć.

Ostatnio zaczynają mnożyć się nieszczęśliwe wypadki na traktach. W powiatach Elbląg i Tczew dość częstym zjawiskiem jest, że traktorzysta wprost z pola zajeżdża traktorem przed budynek gospody GS, gdzie mu bez żadnych trudności sprzedają alkohol. Skutek wiadomy — w wyniku zamroczenia alkoholowego

kierowca rozbija maszynę, kaleczy siebie, a nieraz i innych. Trzeba więc, aby w POM większy niż dotychczas kładziono nacisk na walkę z alkoholizmem, przez uświadomienie kierowców o wielkiej odpowiedzialności ciążącej na nich. Jest to zadaniem organizacji partyjnych i związków wchodzących w POM i PGR.

W chwili obecnej Wydział Drogowy Prezydium WRN i

MO przystępują do wzmocnionej walki o zwiększenie bezpieczeństwa na drogach. Winni nieprzestrzegania obowiązujących przepisów jazdy będą pociągani do surowej odpowiedzialności.

Walka o bezpieczeństwo na drogach i ulicach wówczas jednak tylko da rezultaty, jeśli szerokim frontem oprze się o całe społeczeństwo. (kb)

Nowy urząd pocztowy w Gdańsku

Przed kilkoma dniami został przekazany do użytku mieszkańców Gdańska nowy Obwodowy Urząd Pocztowy, mieszczący się przy ul. Długiej.

Piękne jego wnętrza, ozdobione malowidłami o tematyce morskiej, zaopatrzone w ręcznie kutą kratę o dużej wartości artystycznej, stiukowe sklepienia — przyciągają mieszkańców Starego Miasta, którzy przychodzą tu licznie nie tylko po to, żeby skorzystać z usług poczty, ale również by obejrzeć estetyczne wykonanie sal.

Zatrudnieni w urzędzie pracownicy chwalą sobie pracę w nowej placówce, której obszernie pomieszczenia robocze pozwalają na sprawniejszą organizację pracy.



Hal nowego urzędu pocztowego

Radośnie i przyjemnie spędzają dzieci czas na obozach i koloniach letnich

Do ośrodków koleniowych, położonych w najpiękniejszych zakątkach Polski, przyjeżdżają obecnie na drugi turnus nowe tysiące dzieci i młodzieży szkolnej, aby odpocząć po trudach nauki, nacieszyć się słońcem, wodą, lasem, poznać piękno czystego kraju i jeszcze głębiej, serdeczniej go pokochać.

Państwo nasze przeznacza duże środki na ten cel, starając się dać młodzieży nie tylko możliwość korzystania z przyjemności wczasowych, ale zapewniając jej również dobre, obfite pożywienie, wygodne pomieszczenia i troskliwą opiekę.

DZIECI, oraz młodzież oceniają je te wysiłki, włożone w zapewnienie im jak najlepszych warunków wypoczynku. I dają temu wyraz w licznych listach, skierowanych do redakcji, listach pełnych młodzieńczego entuzjazmu i serdecznej wdzięczności.

Oto leży przed nami wielostronowy list od grupy dziewcząt z kieleckiego, przebywających na obozie młodzieżowym ZMP w Sulęcynie, powiat Kartuski.

„Milo i przyjemnie jest nam tutaj — piszą dziewczęta. — Bawimy się i cieszymy życiem. Ale zupełnymi leniuchami nie jesteśmy i wypoczynek nasz przeplatamy pracą. Stworzyliśmy rozmaite koła, w zależności od zainteresowań uczestniczek obozu, mamy zespół artystyczny oraz kółko sportowe.

Ludność kaszubska czyni wszystko, byśmy tu dobrze się czuły. Prezydium GRN w Sulęcynie troskliwie opiekuje się obozem, a szczególnie serdeczną opieką otacza nas KP PZPR w Kartuzach. Teraz jedziemy na wycieczkę do Gdańska i Gdyni, aby zobaczyć morze, którego wiele z nas nie widziało jeszcze nigdy”.

„Czas upływa nam szybko na zabawach na świeżym powietrzu, kąpielach w Wiśle i opalaniu się — piszą chłopcy z Bielska - Białej, przebywający na kolonii ZZNW w Tczewie. — Spotkaliśmy się z niezwykle przychylnym przyjęciem ze strony tutejszego społeczeństwa.

„Już trzeci tydzień rozkoszujemy się morzem — piszą dziewczęta ze szkoły podstawowej nr 1 w Wiśle, przebywające na kolonii w Wieruchcinie, powiat Wejherowo. — Zwiedziliśmy już port w Gdyni, który wywarł na nas wielkie wrażenie. W wędrowkach krajoznawczych zdobywamy dużo wiadomości, które przydadzą się nam w szkole. Mamy tu świetne wyżywienie i troskliwą opiekę. Wdzięczne jesteśmy bardzo naszemu państwu za ten pobyt radosny, bez troski i szczęśliwy”.

W dniach 14, 15 i 16 sierpnia br. PTTK w Gdańsku organizuje okręgowy spływ kajakowy na rzece Czarna Woda.

Początek spływu 14 sierpnia o godz. 6 rano w miejscowości Czarna Woda, przy moście na szosie Chojnice — Starogard. Zakonieczje spływu nastąpi 16 sierpnia w miejscowości Tleń. W spływie mogą brać udział turyści z rodzin i niezaangażowani oraz młodzież. Termin przyjmowania zgłoszeń upływa z dniem 1 sierpnia. Zgłoszenia przyjmują i szczegółowych informacji udziela PTTK, ul. Długa 45 w Gdańsku. Tel. 325-68.

Radio na dzień 28 bm.

5.05 — Wiad. poran. 5.20 — Koncert ork. mandolinistów. 6.30 — Dziennik poranny. 7.48 — Stan pogody 1.55 — Wiad. poran. 12.04 — Dziennik południowy. 13.15 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok. 15.09 — Kom. o stanie wód. 15.10 — „Las szumi” — opow. W. Korolienki. 15.30 — Dla dzieci aud. „W świetlicy na Mazurach”. 17.00 — Wiad. popołud. 17.05 — Koresp. z zagranicy. 18.40 — Koncert solistów. 19.10 — Rep. literacki. 19.30 — Muzyka i aktualności. 20.00 — Koncert symfoniczny. 20.58 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok. Stan pogody. 21.00 — Dziennik wieczorny. 21.26 — Wiad. sportowe. 21.40 — Koncert chóru krakowskiego. 22.00 — Koncert solistów.

Kronika dnia

SPŁYW KAJAKOWY NA CZARNEJ WODZIE

W dniach 14, 15 i 16 sierpnia br. PTTK w Gdańsku organizuje okręgowy spływ kajakowy na rzece Czarna Woda.

Początek spływu 14 sierpnia o godz. 6 rano w miejscowości Czarna Woda, przy moście na szosie Chojnice — Starogard. Zakonieczje spływu nastąpi 16 sierpnia w miejscowości Tleń. W spływie mogą brać udział turyści z rodzin i niezaangażowani oraz młodzież. Termin przyjmowania zgłoszeń upływa z dniem 1 sierpnia. Zgłoszenia przyjmują i szczegółowych informacji udziela PTTK, ul. Długa 45 w Gdańsku. Tel. 325-68.

22.20 — Serwis CZRM dla rybaków — lok. 22.30 — Gra ork. taneczna P. R. 23.50 — Ostatnie wiad.

Program lokalny. 6.15 — Komunikat PIHM dla rybaków. 8.00 — „Radiowa Stocznia Remontowa” — audycja satyryczna. 8.15 — Serwis CZRM dla rybaków. 10.21 — „Wybitni wirtuozowie”. 18.40 — „Racjonalizatorzy z POM” — reportaż Jerzego Chybowski.

17.20 — Audycja dla kobiet pt. „Pracując bez manki” — w opr. Stefania Kryńskiej. 17.45 — Skrzynka Radiowa. 18.10 — Koncert popularny orkiestry mandolinistów pod dyr. Romualda Snareskiego.

Polskie Radio zastrzega sobie ew. zmianę programu.

ZGUBIONO przepustkę Stocznia Gdańskiej nr 28149 na nazwisko Łabus Jan, Wrzeszcz, Klonowicza 1c. 5018-G

ZGUBIONO torebkę wraz z dowodem kolejowym i biletem przejazdu dnia 16. 7. 53 r. na trasie Żuńska Wola — Bydgoszcz na nazwisko Nowak Katarzyna, zamieszkała w Zagórzku k. Dąbrowy Górniczej, ul. Kamieńska 18. 1893-P

ZGUBIONO kartę meldunkową nr O/III/7249 wydaną dnia 17. 3. 51 r. przez PGRN Żurawiec na nazwisko Kozłupka Daria. 1892-P

ZGUBIONO przepustkę nr 266 ZKD. Kamiński Władysław. 1891-P

ZGUBIONO dowód osobisty na nazwisko Cwałda Urszula, Starogard Gdański, Plac 1 Maja 16. 1890-P

ZGUBIŁAM przepustkę Stocznia Gdańskiej na nazwisko Banaszek Krystyna, zamieszkała Gdańsk - Chełm, Lotników Polskich 27/3. 4990-G

Realizując zobowiązanie podnieśli jakość produkcji

Już od dłuższego czasu dział O-13 Zakładów Mechanicznych stanowił przedmiot trosk aktywności partyjnego, związkowego i dyrekcyjnego. Dział ten nie wykonywał planów produkcyjnych i dawał dużą ilość braków. Główną przyczyną tego stanu był brak należytej troski o podniesienie jakości produkcji. A od O-13 uzależniona była produkcja innych działów zakładów.

Zbliżał się dzień 22 Lipca. Robotnicy z O-13 coraz częściej rozmawiali między sobą o zobowiązaniach podejmowanych na czesie IX rocznicy Manifestu Lipcowego przez towarzyszy z innych działów. Zwołano masówkę. Załoga działu O-13 postanowiła walczyć o Czynu Lipcowego — walczyć o zmniejszenie braków.

Gdy sekretarz organizacji partyjnej działu, tow. Chmieleński opowiadał dziś o okresie walki o realizację zobowiązania — na twarz jego zjawiały się uśmiechy świadczące o tym, że jest zadowolony z osiągniętych rezultatów.

— Robotnicy — mówi — z całym sercem przystąpili do realizacji zobowiązań, kładąc szczególny nacisk na obniżenie ilości braków. Udało nam się nieźle. Największe osiągnięcia miały brygady Obrzuta i Kmiecika. Ale najlepiej niech sami opowiedzą o sobie.

Brygadziści Obrzuta jest skąpy w słowach — nie lubi chwalić się. Lecz lepiej od słów świadczy o jego brygadzie fakty. Taki np. formierz Lipiński miał w czerwcu aż 12 braków, a po podjęciu zobowiązań do dnia 20 lipca zdarzył się mu tylko 2 braki. Formierz Bruliński, który w czerwcu miał 10 braków, w lipcu, dzięki starannej i uważnej pracy, zmniejszył ich ilość do dwóch. Na wyróżnienie zasługuje również dwójka formierska — Kobylński i Bacia, którzy po przeszkoleniu pracują pierwszy miesiąc samodzielnie. Dotychczas zdarzyły się im tylko 2 braki.

Również członkowie brygady Kmiecika mają poważne osiągnięcia. Formierz Stróżyk w ub. miesiącu miał kilka braków, a w lipcu, pomimo przejścia na produkcję drobnych detali, gdzie łatwiej o brak, daje robotę dobrej jakości. Normę swą Stróżyk wykonuje w 180 proc., dzięki czemu może produkować dodatkowe detale, nie przewidziane w harmonogramie. Wysoko podniósł jakość produkcji formierz Henryk Grabowski. Zapewnia on, że jedyny brak, jaki zdarzył mu się w bieżącym miesiącu, był pierwszym i ostatnim od czasu podjęcia zobowiązania. Jakość produkcji podniósł również formierz Welenc, zmniejszając w znacznym stopniu ilość niewłaściwie wykonanych detali.

Dzięki sumiennej realizacji zobowiązań, dzięki zwiększeniu dozoru ze strony brygadziistów, jak również na skutek starannej pracy załoga O-13 podnosi jakość swej produkcji, przyczyniając się tym samym do usunięcia trudności zakładów.

(h)

Teatru

TEATR WIELKI W GDAŃSKU — „Szczęście Franis”, godz. 19.30.
TEATR DRAMATYCZNY W GDYNI — „Intryga i miłość”, godz. 19.
TEATR KAMERALNY W SOPOT — „Osobliwe zdarzenie”, godz. 19.30.

Kina

REPERTUAR na dzień 28. 7. 1953 r.

G D A Ń S K
„Bajka” we Wrzeszczu — remont.
„ZMP-owiec” we Wrzeszczu — „My urwisy”, godz. 16, 18, 20.
„1 Maja” w Nowym Porcie — „Dwa żołnierze”, godz. 18, 20.
„Przyjaźń” w Gdańsku — „Cesarzski piekarz”, I seria, godz. 26, 28, 30.
„Delfin” w Oliwie — „Wielkie polowanie”, godz. 16, 18, 20.

G D Y N I A
„Atlantic” — „Cywil na stadionie”, godz. 18.30, 20.30.
„Goplana” — „Futro p. Krügera”, godz. 16, 18.
„Warszawa” — „Zagubione melodie”, godz. 16, 18, 20.
„Fala” na Grabówku — „Czarodziej Glinka”, godz. 18, 20.
„Promień” w Chyloni — „Aktor”, godz. 18, 20.
„Neptun” w Orłowie — „Pan Nowak”, godz. 18 i 20.
S O P O T
„Bałtyk” — „Wielki koncert”, godz. 15.30, 18.30, 20.30.
„Polonia” — „Pomysłowy sprzedawca”, godz. 16, 18, 20.

Dyżury aptek

Gdańsk — Apteka nr 3 — Al. Rokossovskiego 35, nr 16 — ul. Grunwaldzka 52, nr 16 — ul. Kaprów 4, nr 4 — ul. Oliwska 82/4 w Nowym Porcie, nr 21 — ul. Jedności Robotniczej 111 w Oruni.
Gdynia — Apteka nr 13 — ul. Starowiejska 34, nr 10 — ul. Czerwonych Kosynierów 137 na Grabówku, nr 20 ul. Bohaterów Stalingradu 66 w Orłowie.
Sopot — Apteka nr 15 — ul. Rokossovskiego nr 21.

Ważniejsze telefony

STRAŻ POŻARNA:
Gdańsk — 08.
Gdynia — 08.
Sopot — 611-00.

POGOTOWIE RATUNKOWE
W Gdańsku tel. 410-00 i 09 — czynne całą dobę. Pogotowie dzienne — tel. 09 — czynne od godz. 19 do 7 rano.

STEMPLE kauczukowe wszelkiego rodzaju oraz faksymile wykonuje fachowo i szybko również na zamówienia listowne jedyny zakład uspołeczniiony na Wybrzeżu

SPÓŁDZIELNIA PRACY „STEMPLODRUK”
Gdańsk, Ogarna 118,
Tczew, Kościuszki 1,
Elbląg, Radzyńska 11-13.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Wysoko kwalifikowanych z długoletnią praktyką monterów silników, niterów, kowali narzędziowych, tokarzy, szlifierzy, szkutników, stolarzy, cieśli okrętowych, kadłubowców oraz kierownika działu planowania ogólnego przymiemy do pracy. Warunki i wszystkie przywileje wg Karty Stocznikowej. Zgłoszenia przez Urząd Zatrudnienia składać na adres: Gdynia Stocznia Remontowa, ul. Waszyngtona 1, Wydział Kadr. 1340-K

Dwóch kierowników technicznych ze znajomością urządzeń mechanicznych zatrudni Przemysł Drzewny w Sopocie. Zgłoszenia przez Urząd Zatrudnienia składać na adres: Gdynia Stocznia Remontowa, ul. Waszyngtona 1, Wydział Kadr. 1317-K

Kierowników sklepów oraz ekspedientki zatrudni natychmiast Równieża Spółdzielnia Spożywców w Sopocie. Zgłoszenia należy składać osobiście w Sekcji Kadr — Sopot, ul. Chopina 36. 1348-K

Głównego księgowego na wyjazd zaangażują natychmiast Gdańsko - Gdynię Zakłady Przemysłu Drzewnego w Sopocie, ul. Stalina 694. Konieczna znajomość RPK i zasad kalkulacji. Grupa IIK, mieszkanie zapewnione. 1334-K

20 pracowników do straży przemysłowej, oraz 20 pracowników do zakładowej straży przeciwpożarowej zatrudni od zaraz Dyrekcja Stocznia Północnej w Gdańsku, ul. Mar. Polskiej 177. Warunki pracy i płacy w/g umowy zbiorowej dla tych służb. 918-K

20 robotników przeładunkowych i 4 kontrolerów technicznych z I kat. prawa jazdy zatrudni od zaraz Ekspozytura PKS w Gdańsku. Wynagrodzenie wg UZP w PKS. Zgłoszenia w Dziale Kadr, Gdańsk, ul. Wałowa 14. 1358-K

Głównego księgowego obozowego z ramowym planem kont przedsiębiorstw wykonawstwa inwestycyjnego i działalnością zakładu remontu sprzętu bud. poszukuje od zaraz Zjednoczenie Budownictwa Inż.-Morskiego Zarząd Bazy Sprzętowo - Remontowej, Gdańsk - Ostrów (Holm). Zgłoszenia osobiste i pisemne ZBIM — ZBSR, Gdańsk - Ostrów, tel. 349-93 i 317-03. 1367-K

Planistę i st. księgowego zatrudnimy natychmiast. Warunki pracy do uzgodnienia. Reflektuj się na pacowników samotnych. Zgłoszenia kierować pod adresem: Spółdzielcze Zakłady Szkłarskie im. Hanki Sawickiej, Starogard Gdański. 1363-K

Mechaników maszyn biurowych przyjmujemy. Płace akordowe. Polskie Towarzystwo Masz. Blur. Gdańsk, Podbielańska A. 1370-K

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBIONO legitymację zw. zaw. nr 138368 na nazwisko Byczek Jędrzej. 1924-P

ZGUBIONO przepustkę tymczasową, wydaną przez Zakł. Mechaniczne im. Gen. Świerczewskiego na nazwisko Pieniążek Edward. 1923-P

ZGUBIONO legitymację Stocznia Gdańskiej i Zw. Zaw. Metalowców na nazwisko Grabie Anastazja, Gdańsk, Rybaków Górnych 15. 4981-G

ZGUBIONO przepustkę Stocznia Gdańskiej na nazwisko Kłita Mieczysław, Nowy Port, Na Zaspie 6. 5015-G

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Stypulowska Janina, zamieszkała Wrzeszcz, Bohaterów Getta Warszawskiego 2. 4974-G

ZGUBIONO przepustkę Stocznia Gdańskiej na nazwisko Kłita Mieczysław, Nowy Port, Na Zaspie 6. 5015-G

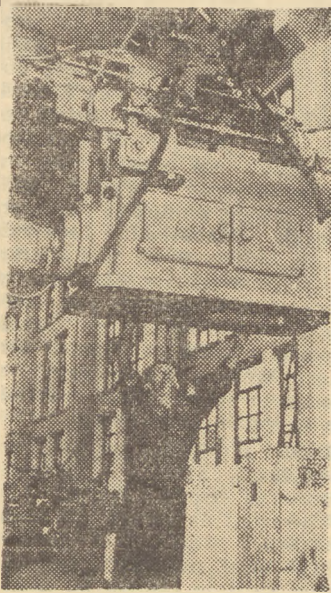
ZGUBIONO kartę meldunkową, legitymację związkową na nazwisko Kotko Jan, Pruszc Gdański, ul. Zeromskiego nr 4. 4949-G

ZGUBIONO kвіт sklepu komisyjnego MHD na nazwisko Dunowska Krystyna. 1891-P

ZGUBIONO przepustkę Stocznia Gdańskiej, Wiśniewski Roman, Gdańsk - Letnisko, Różańska 4. 4982-G

ZGUBIONO pokwitowanie ankiet na dowód osobisty na nazwisko Balawender Józef, zamieszkały Królewo, powiat Malbork. 1588-P

Braterska przyjaźń

Czechosłowacki
przemysł maszynowy
dla Chin Ludowych

Zakłady Kowosłuit w mieście Sezimowo Usti k/Tabora w Czechosłowacji produkują m. in. obrabiarki, przeznaczone dla Chin Ludowych. Na zdjęciu: Pakowanie gotowych tokarek wyprodukowanych na zamówienie Chińskiej Republiki Ludowej.

Fot. — CAF

STUDENCI CAŁEGO ŚWIATA
PRZYGOTOWUJĄ SIĘ DO FESTIWALU W BUKARESZCIE

WE WSZYSTKICH KRAJACH ŚWIATA MŁODZIEŻ O RÓŻNYCH PRZEKONANIACH I WIERZENIACH, PRACUJĄCA W RÓŻNYCH ZAWODACH PRZYGOTOWUJE SIĘ DO IV ŚWIATOWEGO FESTIWALU MŁODZIEŻY. MŁODZIEŻ FABRYCZNA, WIEJSKA I SZKOLNA, MŁODZIEŻ Z RÓŻNYCH STOWARZYSZEŃ KULTURALNYCH I SPORTOWYCH OCZEKUJE Z NIECIERPLIWOŚCIĄ NA SPOTKANIE Z KOLEGAMI ZE WSZYSTKICH KRAJÓW, BY W ATMOSFERZE POKOJU I PRZYJAŹNI PODYSKUTOWAĆ NA TEMAT WSPÓLNYCH INTERESÓW MŁODZIEŻY, JEJ PROBLEMÓW I DĄZEŃ.

W ramach szerokiego przygotowania, na całym świecie wybrano już delegatów na Festiwal reprezentujących wszystkie środowiska młodzieży. Młodzież organizuje zespoły artystyczne i drużyny sportowe, które wezmą udział w Festiwalu.

W oparciu o doświadczenia i tradycje poprzednich Festiwali, Międzynarodowy Związek Studentów zorganizuje spotkania wydziałowe następujących fakultetów: medycyny, nauk przyrodniczych, sztuki, kinematografii i rolnictwa. W trakcie tych spotkań, które staną się wspólnym terenem wymiany doświadczeń i poglądów pomiędzy studentami różnych krajów — będzie się dyskutować na temat nauki i sposobów nauczania, na temat zacieśniania kontaktów pomiędzy studentami różnych krajów. Dla studentów innych wydziałów zostaną zor-

ganizowane spotkania i dyskusje dostosowane do ich specjalności.

Przygotowuje się 15-dniową wycieczkę naukową studentów architektury do miast bogatych w skarby architektury, takich jak Rzym, Wiedeń, Praga i miasto Festiwalu — Bukareszt. Uczestnicy wycieczki będą mieli okazję w miastach, przez które będą przejeżdżali, studiować rozwój architektury, zwiedzać miejsca ciekawe ze ogólnym zainteresowaniem architektów. Po przybyciu do miasta — gospodarza odbędzie się Międzynarodowe Spotkanie Studentów Architektury, z udziałem studentów architektury uczestników wycieczki i studentów rumuńskich.

W czasie Festiwalu studenci będą mieli wiele okazji do organizowania spotkań między sobą oraz spotkań z wybitnymi osobistościami z dziedziny nauki i kultury. Zorganizuje się również

dyskusje z profesorami, uczonymi, pisarzami, artystami, muzykami na tematy wiedzy, sztuki, literatury, teatru itp.

Jeden dzień Festiwalu zostanie poświęcony studentom. Program „Dnia studentów” obejmie spotkanie pomiędzy delegacjami, wymianę podarków i listów pomiędzy przedstawicielami ośrodków uniwersyteckich różnych krajów oraz spotkania z profesorami uniwersytetów, pisarzami, poetami, uczonymi itd.

Poza możliwością wzięcia udziału w imprezach festiwalowych, studenci będą mogli brać udział w imprezach studenckich poprzedzających Festiwal. MZS ufundował nagrody na rzeźby, obrazy i pieśni poświęcone pokojowi, walce o wolność i kulturę narodową. Studenci, którzy otrzymają nagrody w ogólnych konkursach festiwalowych, otrzymają również specjalne nagrody MZS.

Na spektaklach filmów festiwalowych zwróci się specjalną uwagę na filmy zrealizowane przez studentów kinematografii.

MZS przygotowuje wystawę, poświęconą działalności MZS i krajowych organizacji studenckich, obrazującą ich różnorodną walkę o zaspokojenie żądań i interesów studentów. Wystawa ta będzie miała specjalną sekcję dzieł studentów, którzy wzięli udział w konkursach rzeźby, malarstwa, fotografii itp.

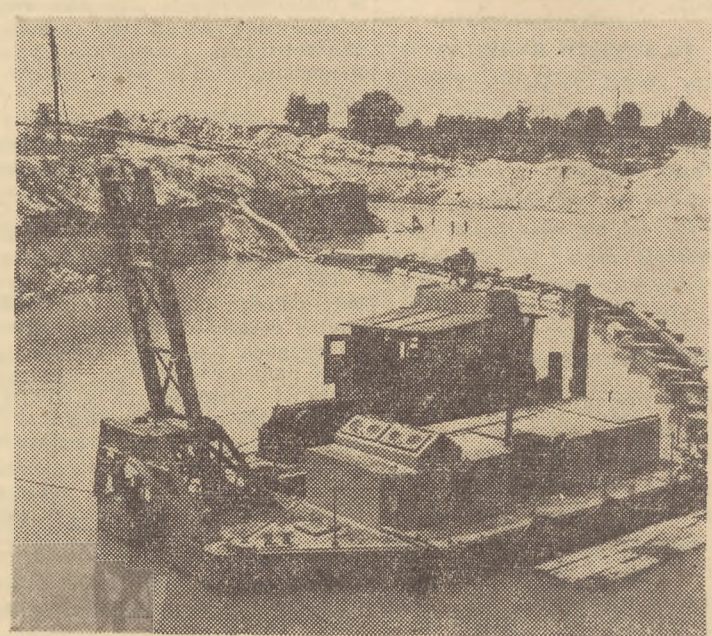
Obecnie, kiedy przygotowania do udziału w Festiwalu weszły w końcowy okres, można powiedzieć, że rozmiarem swym przewyższyły one znacznie przygotowania do ostatniego Festiwalu w Berlinie, kiedy to przeszło 8.000 studentów u boku swych kolegów ze wszystkich warstw młodzieży, zamianowało niezłomną wolę utrzymania pokoju i przyjaźni.

Na budowlach socjalizmu

Wielka inwestycja
— zbiornik w Goczałkowicach

WIELKIE inwestycje wodne prowadzone w różnych punktach kraju, jak budowa olbrzymiego zbiornika na Górną Wisłę w Goczałkowicach, budowa portu dla Nowej Huty, budowa progów wodnych na Odrze, osuszanie błot białobrzańskich i inne, stanowią wstępne prace, które umożliwią i ułatwią realizację w następnej pięcioletniej wieloletniej planu przeobrażenia przyrody w Polsce. Plan ten — to stworzenie wielkich dogodnych dróg wodnych, to racjonalna gospodarka wodna na gruntach ornych oraz łąkach i pastwiskach, to wreszcie wykorzystanie siły wód na potrzeby przemysłu przez budowę szeregu dużych hydroelektrowni.

Jedną z wielkich inwestycji wodnych jest poważnie już zaawansowana budowa zbiornika wodnego w Goczałkowicach. Przemysł i ludność Śląska cierpi na brak dostatecznej ilości wody. Otrzyma ją wkrótce z Goczałkowic, gdzie już w roku 1954 zamknięta potężnym jazem Wisła stworzy wielki zbiornik wodny. Stąd rurociągami i specjalnymi kanałami popłynie życiodajna woda dla hut i kopalni, dla miast i wsi śląskich.



Na zdjęciu: Przy budowie zbiornika pracuje „refuler”, hydro-mechaniczne urządzenie do przetrzucia wielkich ilości ziemi na duże odległości jedynie przy pomocy wody i powietrza. „Refuler” ten zastępuje pracę 4 do 5 pociągów na dobę, które musiałby być użyte do transportu ziemi i daje ponadto do 80 proc. oszczędności na robociznie przy ładowaniu i wyładunku.

GŁOS sportowy

Ekipa sportowców polskich
wyjeżdża dziś do Bukaresztu

Dziś, 28 bm., wyjedzie z Warszawy do Bukaresztu 135-osobowa ekipa sportowców polskich, która weźmie udział w IV Światowym Festiwalu Młodzieży i Studentów.

Zarząd Główny ZMP i Główny Komitet Kultury Fizycznej ustalił następujący skład ekipy:

Kierownik ekipy, wiceprzewodniczący GKKF — Kędzior, zastępca kierownika ekipy — kierownik Wydz. Kultury Fizycznej i Przysposobienia Wojskowego ZG ZMP — Renke, instruktor sportowo — techniczny — Ruśkowski, instruktorzy: Janiszewski, Kosim i Wierzyński.

Zawodnicy: ZAPASY — Gonczik, Sznajder, Szajewski, Majewicz, trener: Ostrowski; PODNOSZENIE CIĘŻARÓW: Dziedzic, Białas, Pus, trener: Halon; KOLARSTWO: Królak, Wilczewski, Lasak, Chwiedacz, trener: Nowoczek; GIMNASTYKA — kobiety: Rakoczy, Świeży; mężczyźni: Sobala, Jokiel; TENIS STOŁOWY — Roslan, Rogowski; SKOKI DO WODY — Bakalarz, Charszewska; HAKI — PEŁWANIE — mężczyźni: Tokaczewski, Mroczkowski, Lewicki, Gremowski, Procel; kobiety: Werakos, Milnikiel, Klemieńska, Geiner, Gryszczyk, Mróz, Gryka; trenerzy: Wieleński i Naboreczny — Demówna; SIATKÓWKA: Hajecówna, Tomaszewska, Kurlak, Zieliński, Szczawińska, Joško, Wojewódzka, Zarzycka, Ziembówna, Szykiel, Abisak, Welsny, trener: Krzyżanowski; WIOŚLARSTWO — kobiety: Adach i Monka; mężczyźni: Kocerkowa, Kocerkowa, H., Świątkowski.

Mistrzostwa łucznicze
LZS

W Kacku Wielkim odbyły się w niedzielę Wojewódzkie Mistrzostwa Łucznicze Ludowych Zespołów Sportowych w trójbój krótkodystansowy. Do zawodów zgłosiło się 24 łuczniczek wiejskich, a w tej liczbie 8 kobiet.

Najlepiej przygotowani byli łuczniczki powiatu węgierskiego, którzy zajęli w klasyfikacji zespołowej zdecydowanie pierwsze miejsce przed Malborkiem.

Wyniki indywidualne: mężczyźni — 1) Alfons Biernacki (Kack Wielki), 2) 233 pkt., 2) Żywicki (Kack Wielki), 3) Janaka.

Kobiety: 1) Maria Borchert (Puck), 123 pkt., 2) Banasiak (Malbork), 3) Kopyś (Malbork).

SZACHY

Ziembiński z Sopotu
zwycięzca turnieju
w Poznaniu

Półfinały mistrzostw szachowych Polski zostały już zakończone. W turnieju poznańskim wielki sukces osiągnął gracz sopockiego Ognia Ziembiński, który zdobył pierwsze miejsce uzyskując w sumie 12 pkt. Drugie miejsce zdobył Doda (Poznań), który również osiągnął 12 pkt., trzecim był Miesowicz — 10 pkt., a czwartym Grombowski. Dopiero na piątym miejscu uplasował się mistrz Pytlakowski przed mistrzem międzynarodowym Regedzińskim.

W półfinale rozgrywanym w Częstochowie dobrze wypadł też dwukrotny mistrz Gdyni Świeciecki, który zajął piąte miejsce i tytuł kandydata I stopnia (Świeciecki reprezentował barwy Krakowa).

Z półfinału tego do finału wchodzi: Gadaliński, Clejka, Łuczynowicz oraz Brzozka.

Mistrz Wybrzeża Dreszer grał w półfinale warszawskim i zajął dopiero 13 miejsce. Z półfinału częstochowskiego do mistrzostw Polski zakwalifikowali się: Szymański, Grynfeld i Kwapiś.

W czwartym półfinale rozgrywanym w Słaskiej Porębie pierwsze cztery miejsca zdobyli: Piater, Szwajgiel, Witkowski i Borchard.

Piłkarska klasa „A“

Przodownik tabeli
Kolejarz »Arka«
przegrywa z Ogniem 1:2

Po kilkutygodniowej przerwie letniej, piłkarska gdańska klasa „A” wznowił znowu rozgrywkę mistrzowską. W rozegranych w niedzielę spotkaniach niespodzianką była porażka lidera tabeli Kolejarza „Arka” (Gdynia) z sopońskim Ogniem 1:2.

W pozostałych spotkaniach padły następujące wyniki: Kolejarz (Elbląg) — Kolejarz (Łębork) 0:2, Spójnia (Pruszcz) — Spójnia (Kościerzyna) 0:0, Kolejarz (Tczew) — AZS (Gdańsk) 1:2, Spójnia (Malbork) — Spójnia (Tczew) 4:2.

TABELA

1) Kolejarz Arka	23:5	50:19
2) Ognio Spół	20:8	38:18
3) Kolejarz Łębork	17:11	32:20
4) Spójnia Pruszcz	17:11	27:22
5) Spójnia Malbork	13:15	23:29
6) Spójnia Tczew	13:15	24:35
7) Spójnia Kościerzyna	10:16	18:25
8) Kolejarz Tczew	10:18	21:39
9) AZS Gdańsk	9:17	21:30
10) Kolejarz Elbląg	6:22	23:42

Sukces szablistów na mistrzostwach świata
Drużyna polska zajmuje III miejsce

W NIEDZIELE, 26 BM. ROZEGRANO ZOSTAŁ W BRUKSELI FINAŁ SZABLI DRUŻYNOWEJ O MISTRZOSTWO ŚWIATA.

W godzinach przedpołudniowych odbyły się dwa spotkania, w których Węgry pokonały Francję 12:4, a Polska przegrała z Włochami 7:9.

W meczu z Włochami Polacy po niezwykle zaciekłych walkach zeszli z planu zwycięstwa. Gdyby nie dwie pomyłki sędziowskie na niekorzyść Polaków w dwóch ostatnich walkach wygrałaby to spotkanie drużyna nasza.

Punkty dla barw Polski zdobyli: Pawłowski — 4, Zabłocki — 2, Suski — 1. Czwartym naszym reprezentantem, Czajkowski — nie wygrał żadnej walki.

Punkty dla drużyny włoskiej zdobyli: Serrari — 3, Racca — 3, wice-mistrz olimpijski — Pinton — 2 oraz Nostini — 1.

W drugiej rundzie walk finałowych Włochy zremisowały z Francją 8:8 (6:6), a Polska, która wystąpiła w rezerwowym składzie, przegrała z Węgrami 4:12. Mimo porażki drużyna nasza walczyła bez Zabłockiego, w spotkaniu z najsilniejszym zespołem węgierskim wypadła bardzo dobrze. Punkty dla Węgrów zdobyli: Erewisch — 3, Papp — 3, Karpati — 3.



Ponad 600 najlepszych lekkoatletów związkowych zrzeszeń sportowych walczyło przez 3 dni na stadionie Budowlanych we Wrocławiu o zaszczytne tytuły mistrzów.

Na zdjęciu: fragmenty z defilady po zakończeniu mistrzostw.

Fot. — Staszkievicz

ILIA ERENBURG

Dziwota FALA

— TUM GABRIELA PAJSTER KLONOWSKA

— Czy pan podpisze?
Dufour milczy. Wreszcie otwiera usta pani Dufour.

— Pani musi zrozumieć naszą sytuację... Mój mąż niedawno otrzymał posadę. Z trudem znaleźliśmy to mieszkanie. Mamy dziecko... Nie można wszystkiego stawiać na jedną kartę z powodu jakiegoś podpisu. Pani i bez nas będzie miała dosyć podpisów, ale my nie możemy podpisać... Amerykanie nie zleką się tego, że Amadeusz Dufour położy swój podpis na pani papierze. Mąż może stracić pracę. Kto nam wtedy da utrzymanie? Przecież nie pani... On nie może podpisać...

Nabrawszy odwagi Dufour powiedział głośno:
— Właśnie, właśnie. Ja nie mogę. I żona nie może...

Wstał, dając do zrozumienia, że dalsza rozmowa do niczego nie doprowadzi.
Naprzeciwko Dufourów mieszkał aptekarz Fauché, o którym konsjerżka powiedziała, że jest komunistą. W jego mieszkaniu było bardzo wiele książek.

— Staram się dotrzymać kroku naszym czasom, ale książki są teraz bardzo drogie.

Oświadczył Mado, że nie ufa żadnej partii. Gdyby nie było tylu szubrawców, ludzie znaleźliby wreszcie wspólny język.

— Dlaczego mamy się wtrącać do kłótni między Ameryką a Rosją? To są dwa tytany. Nie będę teraz analizować, który z nich ma słuszość. Osobiście wolę Rosjan, chociaż wcale nie jestem komunistą, ale raczej idealistą. Wole Rosjan dlatego, że wśród robotników jest mniej szubrawców niż wśród kapitalistów. Rozumiem jednak, że ktoś może sympatyzować z Amerykanami. Nic nie mam przeciwko temu, żeby Bidault albo Schuman ofiarowali bukiety róż Amerykanom, ale oni mają zamiar ofiarować im nasze dzieci. To niesłychana podłość! Mój syn ukończył siedemnaście lat. Dlaczego ma umierać za Amerykę? Kiedy się czyta, jaką rolę odegrał Bédier w aferze z czekami, człowieka oblatuje strach!

Fauché jeszcze długo się oburzał, potem podniósł się wszyscy: on, jego żona, syn, córka. Kiedy Mado wychodziła, Fauché powiedział:

— Dobrze będzie, jeśli następnym razem przy niesie mi pani apel nie tylko przeciwko bombie atomowej, ale w ogóle przeciwko wojnie. Wiem, że wśród lekarstw, które sprzedaje, nie wszystkie pomagają, wole jednak pigułki wątpliwej wartości niż dobre pociski.

Na czwartym piętrze znajdowały się mieszkania fotografa Bucherona, pana Hervé, kasjera Lyonńskiego Towarzystwa Kredytowego. Mado najpierw wszedł do fotografa. Mieszkanie było ciemne i nieprzytulne. Wysoka, koścista kobieta w czarnej sukni wchodziła i wychodziła z pokoju, podejrzliwie patrząc na gościa. Czasami krzyczała: „Jean, zamknij okno, znów przeciąga!” albo „Jean, przestań palić”. Bucheron nosił ciemne okulary, spoza których nie wi-

dać było jego oczu. Posadził Mado w starym fotelu, z którego wyłożył sprężyny.

— Pani będzie uprzejma wyjaśnić mi, jaki jest sens waszego apelu.

Mado mówiła długo Bucheron czasami przezywał jej krótkimi zdaniem: „Tak... Nie ulega wątpliwości... Nie wolno się zgadzać...” Wreszcie podała mu papier. Pokręcił głową:

— Ja tego nie podpiszę.

— Dlaczego?

Nie odpowiedział. Wszła koścista kobieta i rzekła:

— On tego nie podpisze.

Nic więcej Mado nie usłyszała.

Po Bucheronie Hervé wydał się Mado człowiekiem wesołego usposobienia. Uśmiechał się uprzejmie, twarz miał okrągłą, różową i okulary na jego nosie zabawnie podskakiwały. Od razu powiedział Mado, że pochodzi z prowincji, że w Paryżu mieszka dopiero trzeci rok, a przejechał tutaj dlatego, że córka wyszła za paryanina, żona zaś nie chciała mieszkać daleko od młodej pary. Paryż mu się nie podobał: tłumy ludzi, nie ma czym oddychać, znajomych mało, zimno. Gdyby nie córka, wróciłby natychmiast do Perpignanu.

— Podpisać?... Proszę bardzo! Byłem na wojnie, to było coś o wiele gorszego... Nie mam nic przeciwko Amerykanom. Według mnie każdy naród jest dobry, kiedy siedzi u siebie w domu... Niech pani nie myśli, że jestem przeciwnikiem turystyki. Na odwrót, uważam, że jeśli człowiek ma pieniądze, powinien podróżować. Miałem niewiele pieniędzy, ale przed dwoma dziesiętami laty spędziłem dwa tygodnie w Barcelonie. Nie podoba mi się tylko, że Amerykanie rozgościli się tutaj, jak u siebie w domu. Jesteśmy jednak narodem starym i możemy się obejść bez nich... Niedawno zdarzył się taki wypadek. Powiedziałem jednemu Amerykaninowi, że jego pełnomocnictwo nie jest w porządku. Zaczął krzyczeć, że w Ameryce wszyscy go znają, odpowiedziałem mu, że tu nie Ameryka, wówczas rzucił we mnie kałamarzem. I niech pani sobie wyobrazi, że dyrektorka stanęła po jego stronie... Nie, trzeba, żeby oni wrócili do siebie. Zaraz podpiszę, i ja i żona. I niech pani pójdzie do mojej córki, dam pani adres. Za jej męża nie odpowiadamy, on robi jakieś interesy z Amerykanami, ale jak pani powie Denise, że pani przyszła z mojego polecenia, podpisze od razu.

O piętro wyżej znajdowały się cztery mieszkania. Korektor Garnier wrzucił ramionami:

— No, zbierze pani milion, dziesięć milionów sto milionów podpisów i co dalej? Germaine, słyszysz co mówi ta pani? Ona myśli, że prezydent Truman usłucha korektora Garniera. Nie rozumiem, jak ludzie dorośli mogą zabawiać się w taki idiotyczny sposób? Germaine, ta pani chce, żebym ja zabrał używania bomby atomowej. Powiedz jej, że w naszym domu bomb nie ma, zaś prezydent Truman nie zasięga naszej rady.

Żona kiwa głową.

Następne mieszkanie zajmował majster fabryki Berty'ego, Mauris. Obchodzono dzień urodzin jego córki. Za stołem nakrytym do obiadu siedziała rodzina Mauris'ego i goście. Pito kawę i koniak. Kiedy Mado weszła, ktoś opowiadał zabawną historię. Mauris długo wycierał oczy chusteczką. Zmusił Mado aby siadła przy stole i wypić filiżankę kawy. (D. c. n.)